Nr 174. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Środa 29 Sierpnia 1923.

Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . 34.000 mkp.
Z odnoszeniem lub
przesyłką poczt. 37.000 „
Za granicą . . . . . 000 „
Cena numeru 2000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica św. Anny L. 3.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń
za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . . 750 mkp.
Nekrologi . . . . . 1.500 „
Nadesłane . . . . . 2.250 „
Po kronice . . . . 3.000 „
Na pierwszej stronie 3.750 „
Drobne od słowa . 375 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.

Baldwin i Poincare

Kraków, 28 sierpnia.

„Foreign Office" nie będzie śpieszył z repliką na notę francuską. Baldwin i Curzon chcą sprawę przygotować gruntownie. Dlatego nota francuska znajduje się obecnie w badaniu jurystów i ekonomistów angielskich, którzy mają o niej wypowiedzieć swoje opinje. Badanie to potrwa przeszło dwa tygodnie. Czas ten postanowił Baldwin poświęcić leczeniu. W tym celu wyjechał do Aix-les-Bains we Francji. — Przy tej sposobności ma spotkać się z Poincarem, aby w ustnej nieoficjalnej konferencji zbadać raz jeszcze, czy zwoływanie większej jakiejś konferencji dla ponownego zbadania kwestji reparacyj może mieć wobec stanowiska Francji jakieś szanse powodzenia.

Decyzję co do tego zjazdu z premjerem francuskim powziął Baldwin wbrew swoim pierwotnym zamiarom widocznie ze względu na prawicowych członków swego gabinetu, którzy razem z takąż częścią partji konserwatywnej pragną za wszelką cenę utrzymać sojusz z Francją.

Nota francuska nie znalazła jednolitego przyjęcia w Anglji. Wprawdzie rząd oficjalnie nic o niej jeszcze nie powiedział. Tem skwapliwiej natomiast zabrała się do jej analizowania i oceny prasa wszystkich kierunków. Zgodnie z istniejącym w tej materji rozdziałem w opinji publicznej angielskiej także i prasa tamtejsza podzieliła się na dwa obozy, każdy reprezentujący szereg odcieni. Jeden obóz skrajnie konserwatywny aprobuje notę francuską bez zastrzeżeń i domaga się od rządu, aby stanął na jej stanowisku. Drugi zaś obóz bez porównania liczniejszy krytykuje notę francuską mniej lub więcej ostro.

Obóz prasowy, sprzyjający Francji, stanowi koncern popularnych i najtańszych dzienników lorda Rothermera, tudzież „Morning Post". Całemu drugiemu obozowi, do którego w ostatnich czasach zaczęły zbliżać się także i „Times" przewodzi i nadaje ton publicystyczny „Manchester Guardian" i „Daily Telegraph". Ale ten wielki obóz prasowy występując przeciw stanowisku Francji w sprawie reparacyj i krytykując ostro jej ostatnią notę, bynajmniej nie występuje w obronie Niemiec. Kierujące dzienniki tego obozu zastrzegają się nawet przeciw temu i kładą wyraźny nacisk na to, że w ich kampanji idzie im nie o Niemcy, lecz o Europę. Utrzymania ententy z Francją pragną one także, jednakowoż nie za cenę pogrążenia Europy w socjalnym i ekonomicznym, a co za tem idzie, także w politycznym chaosie. Prasa tej grupy podnosi zgodnie, że nota francuska nie zawiera żadnych ustępstw faktycznych, że Poincare tylko w uprzejmiejszych wyrazach, szczególniej w pierwszej części noty określił swoje dotychczasowe stanowisko, nie odstępując od niego w niczem i pod żadnym względem.

Wiele miejsca w tej debacie zajmuje sprawa wierzytelności angielskich do Francji, których Francja nie chce płacić przed otrzymaniem pieniędzy od Niemiec. Większość dzienników angielskich oburza się srodze na Francję o to, że swoje pretensje do Niemiec stawia ona wyżej niż pretensje angielskie do niej i że w nocie swej Poincare dał do zrozumienia, iż Anglja redukując swoje wierzytelności do sumy 14 miljardów marek złotych tj. tyle, ile sama płaci Ameryce z tytułu swoich zobowiązań kredytowych, nie ponosi żadnej zbyt wielkiej ofiary. Niektóre dzienniki angielskie posuwają się w tym najprzykrzejszym, bo pieniężnym sporze do tego, iż twierdzą, że Francja wskutek wojny wcale tak wielkich — jak utrzymuje — szkód nie poniosła, że w każdym razie zapłaci ją mniej niż Anglja, ponieważ została odszkodowaną przez Alzację i Lotaryngję z jej bogactwami, podczas gdy Anglja nic podobnego w wojnie nie zyskała. Tak jakgdyby 80 proc. kolonij niemieckich w Afryce, Arabja, Mezopotamja, zniszczenie niebezpiecznej floty niemieckiej i pozbycie się konkurencji niemieckiej z rynków światowych było mniejszym zyskiem niż odzyskanie Alzacji i Lotaryngji.

Gdy w ten sposób Baldwin i Poincare przygotowują się do poufnej rozmowy, a prasa po obu stronach kanału toczy w tonie podrażnionym niemiłą dyskusję, kto więcej zapłacił, więcej stracił i więcej na wojnie zarobił, Niemcy drukują dalej papierowe marki spychając swoje gospodarstwo społeczne i państwowe w przepaść.

O duchu, który panuje w Niemczech obecnych nie tylko w sferach robotniczych, lecz nawet w sferach rządowych niektórych państw, świadczą słowa, które na posiedzeniu Izby handlowej w Chemnitz przed kilku dniami padły z ust aż dwóch aktywnych ministrów saskich. Oto przy rokowaniach w sprawie podwyższenia płac robotniczych saski minister pracy Fellisch odpowiedział wywodzącym swoje żale pracodawcom: „Wybijcie sobie z głowy tę nieszczęśliwą myśl, jakoby rząd potrzebował tylko palcem ruszyć, iżby wszystko szło dobrze. Za kilka czy kilkanaście dni Niemcy dzisiejsze przejdą do historji. My otrzymamy bolszewizm, oczywiście nie w rosyjskim fasonie ale przykrojony do niemieckich stosunków". Kolega zaś tego Fellischa z saskiego gabinetu minister Graupe, pośrednicząc między fabrykantami a robotnikami przy innej sposobności dał przedstawicielom fabrykantów pół godziny czasu do namysłu, czy zgadzają się podnieść płace o 11 miljonów dziennie dla robotnika i zagroził, że w przeciwnym razie ogłosi protokóły posiedzenia a fabrykanci wezmą na siebie odpowiedzialność za wybuch wojny domowej.

Jeżeli w taki sposób mówią i działają już ministrowie odpowiedzialnych rządów, to rzeczy istotnie zaszły daleko. Dalej może, niż do punktu, do którego powrót jest zawsze jeszcze możliwy.

TERMIN SPOTKANIA BALDWINA Z POINCAREM.

Praga, 27 sierpnia (AW). Według informacji „Prager Presse", spotkanie się premjerów: angielskiego i francuskiego nastąpi dopiero w **drodze powrotnej Baldwina do Anglji.** Co się tyczy jego terminu, to przypuszczalnie **odbędzie się ono około 10 września.**

SEN. UNDERWOOD O POLITYCE STANÓW ZJEDN. W STOSUNKU DO EUROPY.

Paryż, 27 sierpnia (PAT). „Chicago Tribune" donosi z Memfis (Stany Zjednoczone), że senator **Underwood,** który zgłosił swą kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych, oświadczył w mowie, że przemysł amerykański nie potrzebuje żadnych ceł ochronnych w stosunku do Europy. Stany Zjednoczone **powinny zająć stanowisko w kwestjach wynikających ze stosunków europejskich.** Ameryka nie zadowoli się tem, by przystąpiła do trybunału haskiego. Potrzeba silnej inicjatywy i silnego rządu, by utrzymać pokój.

Rozszerzenie terenu okupacyjnego

Frankfurt n. Menem, 27 sierpnia (AW). W związku z informacjami o podróży jenerała Degoutte nad granicę okupowanego terytorjum, donosi Biuro Wolffa **o rozszerzeniu terenu okupacyjnego.** Francuzi przesunęli onegdaj o godz. 8 rano granicę celną poza strefę Kamberg-Eschhofen-Limburg, tak, **że cała przestrzeń od miejscowości Hoechst przez Idstein aż po Limburg objęta została sferą działalności władz okupacyjnych.** Na razie nie dokonali jeszcze militaryzacji kolei, **obsadzając tylko dworzec Staffel** i ogłaszając nowy plan jazdy, który ma na celu wprowadzenie bezpośredniego połączenia Limburg-Hoechst.

Berlin, 27 sierpnia (AW). W związku z wiadomościami **o planowanem rozszerzeniu terenu okupowanego,** donosi „Vossische Zeitung", że wojska francuskie w sile kilku oddziałów kawalerji i artylerji, wmaszerowały do dotychczas niezajętych miejscowości. Między innemi obsadzono wsie Stockstadt i Goddelau, oraz miasteczko Kamberg w prowincji Nassau.

Nowy angielski plan reparacyjny

Paryż, 27 sierpnia (AW). „Echo de Paris" dowiaduje się, że **pewne koła angielskie** przedłożyły swojemu rządowi następujący **plan reparacyjny.** Przewiduje on uregulowanie problemu **w czterech po sobie następujących fazach.** W pierwszej przewidziane jest **zaniechanie biernego oporu ze strony Niemiec.** Druga ma przynieść **zmianę metody okupacyjnej na czysto gospodarczą.** W fazie trzeciej przyłączy się Anglja wraz z innymi sprzymierzeńcami do rzeczywiście **produktywnej eksploatacji zagłębia jako zastawu.** Wreszcie w czwartej mają sprzymierzeni użyczyć wspólnie pożyczki Niemcom.

Odpowiedź belgijska

Paryż, 27 sierpnia (AW). W dniu wczorajszym nadeszła tu odpowiedź belgijska, jaka zostanie wysłana do Anglji. Na razie wiadomem jest tyle, że prócz obrony legalności akcji w Zagłębiu i praw pierwszeństwa pretensji belgijskich z tytułu zwrotu kosztów za odbudowę, **wysuwa rząd belgijski szczegółowo opracowany konkretny plan reparacyjny.** Plan ten opiera się **głównie na elaboratach ekspertów belgijskich.** Rząd belgijski zamierza za jego pośrednictwem **utorować drogę do rokowań między sprzymierzonymi przez to, że proponuje go jako podstawę definitywnego rozwiązania problemu reparacyjnego.**

Paryż, 27 sierpnia (AW). Korespondent brukselski „Daily Mail" omawiając notę belgijską, stwierdza, że ministrowie belgijscy oświadczają się w swym dokumencie **za zarzuceniem systemu not, a za bezpośredniemi rokowaniami między Anglją, Francją, Belgją i Włochami.**

Paryż, 27 sierpnia (AW). Według ostatnich doniesień, Poincare oświadczył przed swym wyjazdem do departamentu Maas, że **nie ma nic do zarzucenia nocie belgijskiej.** Składa się ona z trzech części. W pierwszej zajmuje się rząd **zastrzeżeniami Anglji odnośnie do praw pierwszeństwa pretensyj belgijskich.** Po umotywowaniu swego stanowiska **odrzuca gabinet brukselski angielski punkt widzenia.** W części drugiej **broni Belgja legalności okupacji Zagłębia.** Trzecia wreszcie część **zawiera projekt reparacyjny, jak również życzenie bezpośrednich wspólnych rokowań między sojusznikami.** Memorjał belgijski obejmuje około 30 stron.

Warunek przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów

Wiedeń, 26 sierpnia (PAT). Dyplomatyczny współpracownik „Neues Wiener Journal" podaje, że rząd francuski wystosował do swych zastępców dyplomatycznych za granicą okólnik, by ambasadorowie względnie posłowie francuscy zakomunikowali rządom, przy których są akredytowani, co następuje:

Wielokrotnie w ostatnich czasach pojawiało się twierdzenie, że gdyby Niemcy podjęły starania o przyjęcie ich do Ligi narodów, Francja sprzeciwiłaby się tej prośbie i odmówiłaby swej zgody na przyjęcie Niemiec do Ligi narodów. Twierdzenie **to jest fałszywe i sprzeciwia się intencjom rządu francuskiego. Francja byłaby, wprost przeciwnie, skłonna poprzeć prośbę Niemiec o przyjęcie ich do Ligi, jednakże pod określonymi warunkami.** Mianowicie rząd niemiecki musiałby złożyć **oświadczenie analogiczne do tego, jakie w swoim czasie złożył imieniem Węgier baron Banffy,** gdy Węgry prosiły o przyjęcie. Jeżeli rząd niemiecki się zdecyduje zająć takie stanowisko, jakie zajął w swoim czasie rząd węgierski, to Francja **nie będzie miała powodu zgłaszać sprzeciwu przeciwko przyjęciu Niemiec do Ligi narodów.**

WYMIANA NOT POMIĘDZY ANGLJĄ A ROSJĄ.

Moskwa, 27 sierpnia (PAT). Rosyjska Agencja Telegraficzna. Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych przedłożył angielskiemu przedstawicielowi Petersowi **memorjał,** stwierdzający ze zdziwieniem, że **Anglja pozostawiła bez odpowiedzi noty sowieckie z 24 i 28 maja 1923** w których **sowiety protestowały przeciw temu,** że ekspedycja Stephensona **zatknęła chorągiew angielską na wyspie Wrangla.**

Rząd rosyjski obstaje przytem, że **wyspa Wrangla jest nieodłączną częścią związku sowieckiego.** Wyspa ta została **oficjalnie włączona do państwa rosyjskiego** a flaga rosyjska została na niej zatknięta przez ekspedycję porucznika Wrangla w latach 1818 do 1824. Prawa suwerenne Rosji do tej wyspy **nie były nigdy kwestjonowane,** a także **na ostatnią notyfikację rządu rosyjskiego z roku 1916 nie było** żadnych sprzeciwów, wobec tego rząd związkowy sowiecki zwraca uwagę rządu angielskiego, że zatknięcie flagi angielskiej **na wyspie jest naruszeniem praw suwerennych Rosji.**

ULTIMATUM WŁOCH W SPRAWIE RJEKI.

Rzym, 27 sierpnia (AW). **Mussolini wezwał Jugosławję do szybkiego zakończenia rokowań w sprawie Fiume.** W tym celu **wystosował** on pismo do delegacji obu państw, **w którem** podnosząc dobrą wolę Włoch **dojścia do porozumienia,** wyraża ubolewanie **z powodu przeciągania** sprawy Rjeki. Równocześnie **oświadcza delegatom jugosłowiańskim, że jeżeli do dnia 31 bm nie osiągnie się porozumienia, Włochy zastrzegają sobie wolną rękę.**

NAPAD NA B. POSŁA BUŁGARSKIEGO.

Praga, 27 sierpnia (PAT). Czeskie Biuro prasowe. Korespondencja policyjna podaje: Dziś o godz. 11 na przedmieściu Śmichów był **bułgarski poseł Daskałow,** idący w towarzystwie dra Iwana Bojadjewa, **napadnięty został przez 26-letniego człowieka nazwiskiem Atanaz Nikołow ze Sofji,** który dał do nich cztery strzały z rewolweru. Dwie kule raniły Daskałowa **śmiertelnie** w okolicę żołądka. Bojadjew został lekko raniony. **Agent policyjny odebrał sprawcy zamachu broń i aresztował go.** Wdrożono natychmiast śledztwo.

Daskałow przewieziony został do sanatorjum, **gdzie zmarł podczas operacji o godz. 13.30.**

Bojadjew przewieziony został do lecznicy.

WYMARSZ WOJSK KOALICYJNYCH Z KONSTANTYNOPOLA.

Wiedeń, 27 sierpnia (PAT). „Morning Post" donosi z Konstantynopola, że wojska angielskie **rozpoczęły dziś wymarsz z miasta.**

HELENA VINCENT-FILOCHOWSKA.

MISTER JACK

17 (Ciąg dalszy).

Blado i bez zapału oklaskiwano świetne groteski wykwintnych klawnów, którzy z diabolicznym grymasem, na ubielonych maskach Pierrotów z nieporównanym wdziękiem, z subtelną, pełną melancholji satyrą parodjowali nieśmiertelną komedję miłości, wdzięcząc się, grając na mandolinach i składając kwiaty u stóp szyderczego symbolu kobiety — pięknej, woskowej lalki, bezdusznego manekina, strojnego w różowy kostjum Colombiny.

Kobieta z wosku uśmiechała się do nich bezmyślnym, prześlicznym uśmiechem i dzięki ukrytej maszynerji otwierała i przymykała oczy, przesyłała od ust końcami martwych palców pocałunki i jej obnażona w głębokiem wycięciu sukni pierś podnosiła się w pełnem czułości westchnieniu. Siedząc wygodnie w złoconym, podobnym do tronu fotelu, wydawała się żywą, czarującą istotą, w jedwabistem złocie spływających na ramiona loków, z falującym biustem i rozchylonemi w uśmiechu ustami.

Pantomina ta, zbyt wytworna w swej chłoszczącej satyrze, aby znaleźć pełny oddźwięk w galerji, zbyt przejrzysta, by nie zbudzić gniewnego oburzenia w kobietach, gorzkich lub melancholijnych refleksyj w mężczyznach, tak często u stóp głupiej, bezwartościowej lalki składających, oprócz fortuny, honor i życie — kończyła się efektem ostrym i diabolicznym, jak grymas walczących o miłość manekinu klownów.

Willy i Billy zbliżyli się napół w tanecznych lansadach, napół w serji szybkich, gimnastycznych łamańcach do woskowej Colombiny i z przepyszną mimiką, wyrażającą przestrach, szyderstwo, wstręt i rozczarowanie, skonstatowali, że piękna jest zimną, martwą lalką.

— To lalka! — krzyknął Willy, cofając się, z gestem odrazy i z gibkością kauczukowego człowieka, skacząc przez głowę towarzysza.

Billy schwycił się za serce i zachwiał się, jak śmiertelnie ranny. Pochylając się nad manekinem, dotykał jego rąk, włosów i policzków, a ruchliwa jego twarz pod warstwą szminki kurczyła się i rozciągała w grymasie rozpaczy, zdumienia i gorzkiej ironji. Wreszcie z pasją schwycił za delikatną, drobną rękę i oto w dłoni jego zostało całe obnażone, pongotne ramię wraz z różowym rękawem. (Galerja trzęsła się oczywiście ze śmiechu). Powiódł ręką po jedwabistych blond włosach Colombiny i jednym błyskawicznym ruchem odtrącił wdzięczną głowę od tułowia, podniósł ją wysoko, jak kat głowę ściętej ofiary.

— To lalka! — powtórzył Willy, wkładając w oko monokl i zapalając papierosa.

Billy potrząsnął głową Colombiny i drugą ręką sięgnął przez otwór w szyji, ziejący zgrozą, jak czarna, olbrzymia rana. Posypały się trociny, nagromadzone pod łudząco żywą, falującą piersią, pod wijącemi się w miękich pierścieniach włosami martwej, porcelanowej czaszki.

Diaboliczny uśmiech szydercy i filozofa zakwitł na krwawych od karminu ustach klowna. Już nie lękał się tej uroczej, jasnowłosej okrutnicy, której piękność zatruła mu serce jadem miłosnej męczarni. Zamiast tętniącego krwią mózgu, zamiast serca, pełnego uniesień, tęsknot i namiętności, znalazł w pustej czaszce i pustej piersi trociny.

— To lalka! — po raz trzeci zaśmiał się szyderczo Willy, stając na głowie.

Billy zbliska spojrzał w uśmiechnięte, porcelanowe oczy tej głowy jasnowłosej, jakby mieczem kata odciętej od tułowia i już bez uśmiechu, z nieruchomą twarzą, skrzepłą w tragiczną maskę, powiedział tak cicho, że go nie dosłyszała galerja:

— Nie, to nie lalka. To — kobieta.

Orkiestra grająca dotąd niemal pianissimo fragmenty z „Wesela Arlekina", buchnęła nagle ostrym dźwiękiem trąb w hulaszczym, bezwstydnym rytmie modnego, murzyńskiego marsza. Klown szyderca złożył na kolanach woskowej Colombiny jej różowe, toczone ramię, jej piękną, złotowłosą głowę i obaj mimicy, trzymając się pod rękę, pochyliwszy się przed kadłubem w średniowiecznie głębokim, ceremonjalnym ukłonie, wyszli, żegnani podziwem tych, którzy zrozumieli gorzkie piękno groteski i artyzm ich gry i grzmotem oklasków galerji, porwanej zewnętrznym komizmem i akrobatyczną stroną pantominy.

W gorączkę tłumu, zelektryzowanego bliskością owej fenomenalnej atrakcji, wniosła pewne ukojenie, niby świeży, wonny powiew księżycowej nocy, Lili Peters. Wśród zupełnej niemal ciemności, oblana seledynowem światłem reflektorów, łudząco naśladującem blady, marzący półmrok miesięcznej nocy, przy pianissimach skrzypiec, grających barkarolę z „Opowieści Hoffmanna", lekka, srebrna i czarodziejska, jak sylf, tańczyła nad otchłanią, na cienkiej, mocno napiętej linie swój taniec motyli z taką gracją i beztroską, jak gdyby lina była leśną, pełną wrzosów kwitnących polaną.

Serce tłumu, dotykane cichutkim szlochem skrzypiec, zamierało w zachwycie nad pięknością tego srebrnego motyla i w lęku o to delikatne, dziecięce życie, pląsające nad przepaścią z uśmiechem szalonej, niepojętej odwagi. — Z lśniącego, kolorowego wiru rzucanych w powietrze kul żonglerów, z rozdrażnionego ryku lwów, z jaskrawego chaosu popisów skoczków, akrobatów i klownów, niby tchnienie czystej, kryształowej poezji wyłaniała się mała tancerka na linie, zawieszona wysoko ponad wszystkiem, co ziemskie, brzydkie i brudne.

I gdy rozbłysły już światła i zgasła powietrzna bajka, utkana ze srebrnych promieni księżycowych i motylego czaru, w tłumie rozpaliła się na nowo przyczajona, zachłanna ciekawość. Westchnieniem ulgi powitano transparent zapowiadający ostatni, najważniejszy numer programu. Nad kręgiem areny przygasły światła. Ze strony zwisła lina. Orkiestra zagrała pożegnanie wyruszającego na śmierć żołnierza.

Z za orkiestralnej zasłony wybiegło na arenę trzech młodych mężczyzn we frakach i cylindrach z białemi chryzantemami w butonierach. Jeden z nich nisko pochylił głowę, oglądając płaskie, wycięte pantofle z czarnego lakieru. Dwaj inni, z monoklem w oku, mimiką i gestami dawali do zrozumienia, że za chwilę stanie się coś niezwykłego.

Nagle nad areną przemknęło coś, jak czarna błyskawica. Zirytowany tłum nie dojrzał nawet rysów gimnastyka, który z taką nieopisaną zręcznością wspiął się po linie i pod stropem bujał się na trapezie, swobodny i wykwintny w świetnie skrojonym, balowym stroju. Służący w błękitnej liberji przyniósł zwykłe gięte krzesło i siatkę, pełną szklanek zwykłych, niebieskawych szklanek z grubego szkła, z których zmęczeni ludzie w skwarne, letnie południe piją w podmiejskiej oberży chłodne, orzeźwiające mleko.

Wszystko to było tak proste — to krzesło, te szklanki, wznoszące się na linach na zawrotną wysokość, pod szklany strop cyrku. Amerykanin stanął na trapezie i wyrzucił z siatki parę szklanek na piasek areny. Tak, oczywiście, wszyscy widzieli, że to szklanki z grubego, pospolitego szkła. Widzieli także, że te same szklanki wróciły pod strop. Gdzie gimnastyk przekręcił w trapezie jakieś szabki, ustawił na nim szklanki, a na szklankach krzesełko.

(C. d. n.)

Iredenta chorwacka

Dnia 14 lipca b. r. urządziła chorwacka partja ludowo-republikańska w Zagrzebiu uroczyste zebranie dla uczczenia rocznicy wzięcia Bastylli. Na zebraniu, na które wstęp mieli tylko posiadacze imiennych, przez sekretarza partji podpisanych zaproszeń, wygłosił leader partji, dr Radicz, wielką mowę polityczną. Omawiając szeroko wybuch rewolucji francuskiej, Radicz nie szczędził porównań i dygresyj w stronę współczesnych stosunków chorwackich, występując bardzo ostro nietylko przeciw centralistycznemu rządowi Pasicza, lecz wogóle przeciw Serbom i przeciw przynależności Chorwatów do wspólnego z Serbami państwa. Ostatni zaś wniosek tej mowy był ten, że Chorwaci są obecnie uciskani przez władzę niekulturalną i barbarzyńską, od której uwolnić się można tylko w takiśam sposób, jakiego użyli w swoim czasie Francuzi w stosunku do swoich królów.

W drugiej części swej mowy przeszedł Radicz już wprost do bieżących zagadnień politycznych, przedstawił bezskuteczne rokowania, jakie partja jego prowadziła z radykalnem (obecnie rządzącem) stronnictwem serbskiem, wreszcie zakonkludował, że obecnie nastąpił już ostateczny rozłam między republikanami chorwackimi a Serbami. Na dowód zaś oświadczył, że następnego dnia w Zagrzebiu, Sarajewie i w Pradze jednocześnie opublikowany zostanie tak zwany „protokół Marka", stanowiący dokument, dotychczas utrzymywany w tajemnicy.

Dokument ten jest sprawozdaniem z obrad i spisem uchwał, jakie toczyły się i były powzięte na wspólnych konferencjach w pierwszej połowie kwietnia b. r. czterech stronnictw: chorwacko-republikańskiego dra Radicza, ludowo-słoweńskiego, bośniacko - muzułmańskiego dra Spaho, tudzież t. zw. Bunjewców, t. j. Chorwatów z Baczki z przedstawicielem serbskiego stronnictwa radykalnego Markiem Giuriczem w przedmiocie współdziałania tych stronnictw w celu popierania rządu Pasicza.

Jako warunki tego poparcia ustalono w tym protokole najpierw szereg reform administracyjnych, poszanowanie dla historycznych granic krajów, wchodzących w skład królestwa jugosłowiańskiego, uznanie dla autonomicznych programów tych krajów i ich stopniowa realizacja.

Na podstawie przyrzeczeń zawartych w tym protokole, Pasicz uzyskał w parlamencie głosy tych stronnictw dla przeprowadzenia nowej konstytucji, poczem, nie potrzebując już kwalifikowanej większości, zerwał układ i wypowiedział stronnictwom wszelką pomoc w realizacji ich minimalnych nawet programów.

Cały ten protokół zgodzono się po jego spisaniu utrzymywać w najściślejszej tajemnicy, czego też aż do połowy lipca ze wszystkich stron dotrzymano, tak, że radykali serbscy mogli dla uspokojenia swoich własnych szowinistycznych szeregów partyjnych twierdzić nawet, że wogóle protokół taki nigdy nie istniał.

Radicz w mowie swojej z dnia 14 lipca zapowiadając ogłoszenie tego protokołu, złożył istotnie dowód, że interesowane stronnictwa, w każdym razie zaś jego partja ludowa, zrywają ostatecznie z rządem serbskim.

Ogłoszenie tego protokołu potraktowano w Belgradzie, jako akt jawnie wrogi dla jedności państwowej. Podczas gdy dotychczas rząd belgradzki pozostawiał zaciekłą walkę z Radiczem i jego partją swojej prasie, sam zachowując się w granicach konstytucji neutralnie, teraz wyszedł z tej rezerwy i nakazał sądowi wdrożenie dochodzeń przeciw Radiczowi o zdradę stanu i szpiegostwo, tudzież o wniesienie na podstawie tych dochodzeń do Skupczyny żądania wydania Radicza. Wszystko to szybko zostało spełnione, większość zaś radykalna Skupczyny przy wstrzymaniu się od głosowania wszystkich innych stronnictw uchwaliła ekstradycję Radicza.

Wobec takiego obrotu sprawy Radicz uciekł na Węgry, władze zaś jego stronnictwa ukryły tę ucieczkę, twierdząc, że pozostaje on nadal w kraju i tylko ukrywa się przed policją. Dopiero, kiedy otrzymano już pewne wiadomości, że Radicz przekroczył granicę i znajduje się już daleko poza sferą działania policji jugosłowiańskiej, także i stronnictwo jego przyznało publicznie, że wódz jego udał się na dobrowolne wygnanie.

Radicz tymczasem, przybywszy do Budapesztu, otrzymał od tamtejszego posła angielskiego paszport dyplomatyczny, z którym pojechał wprost do Londynu i odrazu rozpoczął tam wielką akcję antiserbską. Stronnictwo zaś jego w Chorwacji poparło tę akcję, uchwalając przed tygodniem, że upoważnia Radicza do działania za granicą w duchu programu partyjnego, do wytoczenia sprawy przed forum Ligi narodów, tudzież do zarządzania tajnym funduszem partyjnym według swego uznania. — Fundusz ten chorwaccy ludowcy zbierali już od dawna, lokując go odrazu za granicą w miejscu bezpiecznem przed konfiskatą ze strony rządu.

W ten sposób opozycyjny dotychczas i pozostający bądź co bądź w ramach konstytucji ruch chorwacki wszedł w stadjum rewolucyjne. Oczywiście jakichś doraźnych a niemiłych stąd skutków dla siebie Jugosławja obawiać się nie potrzebuje. Niemniej jednak przy odpowiednim zbiegu okoliczności może się ruch przez Radicza reprezentowany i z zagranicy kierowany okazać nietylko niewygodnym, lecz dla całości państwa nawet niebezpiecznym, tem bardziej, że ludowcy chorwaccy teraz już wyraźnie i bez zastrzeżeń rzucili hasło irredenty i oderwania się od Jugosławji.

Najbardziej niebezpiecznym dla Jugosławji w całej tej sprawie jest fakt, że Anglja wyraźnie stanęła po stronie Radicza. Fakt udzielenia mu przez posła angielskiego w Budapeszcie paszportu dyplomatycznego jest sam przez się dostatecznie wymowny. Anglja wogóle od jakiegoś czasu prowadzi na Bałkanach politykę wyraźnie skierowaną przeciw Jugosławji. Jest publiczną tajemnicą, że w obaleniu rządu Stambulijskiego, który skłaniał się do trwałego porozumienia z Jugosławją, a nawet do jakiejś unji bułgarsko-serbskiej, wpływy i pieniądze angielskie odegrały znaczną rolę.

Teraz Anglja roztoczyła swą opiekę nad Radiczem. Jeżeli polityka angielska kieruje się tak wyraźnie przeciw Jugosławji, to pochodzi to nie z czego innego, jak tylko stąd, że Jugosławja należy na południu do systemu polityki francuskiej. Anglja zaś, rozpoczynając politykę, mającą na celu izolowanie Francji, wypróbowanym swoim sposobem zaczyna dokuczać sojusznikom państwa, skazanego przez nią na odosobnienie.

Jest rzeczą charakterystyczną, że Włochy, mimo swoich silnych przeciwieństw z Jugosławją, w sprawie Radicza zachowały neutralność. Pochodzi to stąd, że dla Włoch, dążących do utrwalenia się na wschodnich wybrzeżach Adrjatyku, narodowa ekspanzja Chorwatów jest właściwie bardziej niewygodną, niż polityka serbska, ludność bowiem słowiańska, wchodząca tu w grę bezpośrednio, jest nie serbską, lecz właśnie chorwacką.

W sferach opozycji chorwackiej zapewniano też już przed dwoma laty, że ugoda między Jugosławją a Włochami w sprawie Rjeki dlatego poszła tak stosunkowo łatwo, ponieważ Serbowie, chcąc zmniejszyć liczbę Chorwatów w Jugosławji, chętnie zgodzili się na pozostawienie znacznej liczby ludności chorwackiej pod panowaniem włoskiem...

Od tych wszystkich względów lokalnych, które krępują Włochy, wolna jest Anglja, dlatego też ona to tak wyraźnie i szybko wzięła w opiekę Radicza.

Wiedeń, 27 sierpnia (AW). Według nadeszłych tu z Belgradu wiadomości, zamierza **obecny rząd jugosłowiański** poczynić starania **w kierunku pozyskania dla koalicji partji słoweńskiej.** W tym celu ma się odbyć w czasie kongresu eucharystycznego w Lublanie konferencja ministra Jankovicza z przywódcami klerykałów słoweńskich, do której przywiązują **w sferach rządowych duże znaczenie.**

Jeżeli radykałom serbskim **uda się pozyskać na swoją stronę dotychczasowego sprzymierzeńca Radicza, mają Słoweńcy otrzymać administracyjną autonomję.** Celem tych starań rządowych **jest rozerwanie jedności opozycyjnych bloku, na którego czele stoi Radicz.** — Jak słychać, przywódca Słoweńców dr Koroszec nie jest daleki od myśli połączenia się z radykałami serbskimi.

Belgrad, 27 sierpnia (AW). Rząd jugosłowiański postanowił zażądać od Anglji **wydania Radicza.** Jak z informacyj ministra Jankovicza wnosić można, zamierza rząd wytoczyć mu **proces o zdradę stanu.**

Sprawa Opery w Krakowie

W ostatnich czasach w całym szeregu artykułów i notatek dziennikarskich poruszono sprawę dalszego istnienia Opery w Krakowie. I nic dziwnego. Przez szereg lat w prasie i na radzie miejskiej domagano się zorganizowania Opery. Powstałe w międzyczasie „Towarzystwo operowe" propagowało i starało się zrealizować stałą Operę w Krakowie. Dziś już jest dość liczna grupa osób, zainteresowanych bezpośrednio sprawą powstania czy utrzymania poważnego przedsiębiorstwa operowego.

Jakież są realne podstawy tej imprezy?

Zanim na to pytanie znajdzie się odpowiedź, należy przypatrzeć się już dokonanej na tem polu pracy.

Pominąwszy dane, letnie sezony operowe, oraz próbę stworzenia zaczątków stałej Opery przez dawny miejski teatr powszechny, poważniej poczęła się sprawa kształtować, gdy przed dwoma laty gmina zaproponowała Towarzystwu operowemu podjęcie się wykonywania miejskiej koncesji teatralnej w budynku przy ulicy Rajskiej.

Niesłusznie się dziś tak lekceważąco mówi o świadczeniach ze strony gminy (vide „Czas" z 21 lipca b. r.). Były i są one badzo poważne, a oprócz subwencji częściowo bezzwrotnej w pokaźnej naówczas kwocie kilku miljonów na przystosowanie budynku do danych celów, oddano tenże budynek na 10 lat za czynszem 200.000 marek rocznie, a więc właściwie za darmo i umożliwiono korzystanie z zapasów garderoby i rekwizytów teatru miejskiego w sposób nieograniczony w pierwszym roku bezpłatnie, w drugim za minimalnym ryczałtem 200 tysięcy marek miesięcznie. Jeżeli się uwzględni olbrzymie koszta, jakie wymagać musi zaopatrzenie się w dekoracje, kostjumy i rekwizyty, to dziwnem się wyda lekceważące traktowanie tej pomocy, która nadto, tworząc współkorzystanie dwóch teatrów z jednych magazynów, jest tylko bardzo przykra i dokuczliwa, lecz nadto niszcząca zakładowy majątek teatru imienia Słowackiego. Chcąc wyczerpać wykaz ulg ze strony gminy, muszę wymienić zniżenie podatku widowiskowego i opłat za prąd elektryczny, oraz bardzo wyrozumiałe traktowanie terminu zapłaty za gaz i elektryczność.

Gmina zatem poszła bardzo daleko, chcąc umożliwić powstanie nowej placówki kultury muzycznej. Sama Opery prowadzić nie mogła z powodu obawy kosztów, które w imprezie miejskiej byłyby znacznie wyższe, niż przy prywatnej, a to tem bardziej, że do miejskich zamierzeń i publiczność i krytyka wymagają miary wyższej, niż od cieszącego się sympatją Towarzystwa.

Pozyskane przywileje ze strony gminy, Towarzystwo odstąpiło zaraz dyrektorowi Poleńskiemu, zrzekając się zupełnie wpływu na sposób i kierunek imprezy operowej. Rezultat jest znany: usiłowania Towarzystwa operowego, wysiłki dyrektora i usilna praca artystów poszły w niwecz.

I tu należy zastanowić się, dlaczego?

Zapewne, że dużo popełniono błędów przy prowadzeniu przedsiębiorstwa, ale wszystkie te błędy nie miałyby tak smutnego wyniku, gdyby nie to, że realne podstawy imprezy operowej są kruche.

Opera wymaga stosownej oprawy, jaką może dać tylko celowo wystawiony budynek. Parę lat pracy wykazało, że budynek przy ulicy Rajskiej tego zadania nawet w minimalnych warunkach nie spełni, bo daje fatalne wyniki pod względem technicznym (wystawa) i finansowym (brak lóż i t. p.).

Budynku dla Opery nie zbuduje gmina, bo miasto po wojnie zniszczone gospodarczo przez długie lata z trudem zaledwie najpilniejsze zadania spełniać może, a w naiwne projekta budowy Opery przez prywatne kapitały chyba nikt poważny nie uwierzy. O wpuszczeniu zaś Opery do teatru Słowackiego niema mowy, duże koszta prowadzenia tego przedsiębiorstwa każą wyzyskiwać je należycie, nadto współżycie Opery i dramatu w jednym budynku poza całym szeregiem niedogodności odbija się fatalnie na dramacie. Placówka dramatyczna na razie jest jeszcze dla nas ważniejsza.

Gdyby nawet kwestja budynku została w jakiś tymczasowy sposób rozwiązana, nie należy zamykać oczu na olbrzymie koszta prowadzenia opery. Już samo założenie tego przedsiębiorstwa wymaga tak znacznych wydatków na materjał nutowy, kostjumowy, rekwizytowy, dekoracje, że kto mówi o założeniu opery, musi o tem poważnie pomyśleć.

Teatr miejski jest tak ubogi, w narzędzia pracy teatralnej, że o posiłkowaniu się jego inwentarzem mema mowy.

A nareszcie kalkulacja kupiecka.

Chcąc operę prowadzić **bez deficytu**, należałoby ceny miejsc ustanowić w tej wysokości, że korzystanie z niej stałoby się dostępnem tylko dla zamożnej publiczności. Wszelkie oddziaływanie na szerokie warstwy ludności stałoby się niemożliwe, opera byłaby luksusem. Ale z tego luksusu korzystałaby tak mała garstka ludności, że ona nie wypełniłaby widowni w koniecznej dla budżetu mierze. Kraków jest miastem ubogiem. ludności zamożnej umiejącej korzystać z placówek kulturalnych bardzo niewiele, ruch obcych bardzo osłabi, któż zatem utrzyma operę?

Chcąc zas uczynić operę przystępną dla publiczności mniej zamożnej, należy ją subwencjonować, jak to ma miejsce wszędzie, gdzie opera istnieje lub istniała.

Karol Rolle.

Ceremonja pożegnania pociągu żałobnego

Poznań, 26 sierpnia.

W ubiegłą sobotę popołudniu na dworcu poznańskim w pawilonie oficerskim odbyła się ceremonja pożegnania pociągu żałobnego, wiozącego do ojczyzny zwłoki żołnierzy francuskich i belgijskich, zmarłych podczas wojny na ziemiach polskich w niewoli niemieckiej. Na dworcu była ustawiona kompanja honorowa. Punktualnie o godz. 5 zajechał pociąg żałobny, przybrany zielenią oraz flagami belgijskiemi i francuskiemi. Pierwszy przemówił w imieniu armji polskiej jen. Raszewski, żegnając zwłoki zmarłych bohaterów. W imieniu miasta wygłosił przemówienie prezydent Ratajski, poczem zabrał głos konsul francuski w Poznaniu, wyrażając podziękowanie w imieniu rządu francuskiego.

Po złożeniu wieńców podziękował w imieniu armji belgijskiej por. Bergeron, zaś w imieniu armji francuskiej kap. Laassere. Obaj ci oficerowie zajmowali się wyszukiwaniem mogił zmarłych w obozach jeńców na terytorjum obecnego województwa poznańskiego. Przy dźwiękach Marsyljanki i hymnu belgijskiego, jako też salwy honorowej, oddanej przez oddział piechoty, pociąg żałobny wyruszył z Poznania. Na dworcu podczas uroczystości zebrały się tłumy publiczności. Ceremonja miała charakter bardzo uroczysty.

Odkrycie wspaniałych dzieł polskiej sztuki snycerskiej z XV i XVI wieku

Kraków, 28 sierpnia.

Jak się dowiadujemy, kilku znawców sztuki z krakowskiego Muzeum narodowego, zwiedzając w ostatnich dniach starodawne kościoły w powiecie gorlickim, natrafiło w jednym z nich na cały skład próchniejących już figur świętych.

Statuy te porzucone w nieładzie na poddaszu chylącego się już ku upadkowi kościółka, jak stwierdzili konserwatorzy, pochodzą z wieku XV i XVI i stanowiły kiedyś uposażenie jednego z kościołów. Rzeźby, przedstawiające jako architektoniczny zabytek i okaz staropolskiej rzeźby figuralnej olbrzymią wartość sprowadzono do Krakowa.

Tutaj przystąpiono do odczyszczania figur i delikatnego zmywania i usuwania kilku warstw farby, jakiemi w ciągu wieków powlekano rzeźby dla ich odnawiania. Niektóre z figur już zupełnie odczyszczone, okazały się obecnie pierwszorzędnemi dziełami sztuki snycerskiej o wspaniałej polichronji.

Rzeźby te przedstawiające figury świętych oraz dostojników kościoła, po zupełnem odnowieniu znajdą trwałe pomieszczenie w jednym z oddziałów Muzeum narodowego.

Niezwykłe to odkrycie archeologiczne wywołało olbrzymie zainteresowanie wśród znawców i historyków sztuki.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

DO DZISIEJSZEGO NUMERU »NOWEJ REFORMY« dołącza się czeki P. K. O. w Warszawie dla prenumeratorów zamiejscowych.

KRONIKA

Kraków, 28 sierpnia.

WYCIECZKA FRANCUSKA W KRAKOWIE. Wczoraj zawiadomiło ministerstwo oświaty magistrat krakowski, że we środę 29 bm. o godz. 10'40 rano przyjeżdża do Krakowa wycieczka francuska w liczbie 74 osób. Wycieczkę, w skład której wchodzi młodzież uniwersytecka i uczniowie szkół średnich, prowadzi kilku profesorów francuskich uniwersytetów. W drugim dniu pobytu w Krakowie goście francuscy będą powitani przez rektora Natansona w auli uniwersytetu Jagiellońskiego. Wieczór o godz. 9'30 odbędzie się na cześć młodzieży francuskiej raut w salach Starego Teatru.

ZAMKNIĘCIE FRANCUSKIEJ AGENCJI KONSULARNEJ W KRAKOWIE. Wskutek decyzji rządu francuskiego, agencja konsularna republiki francuskiej w Krakowie zostanie zamknięta. Sprawy konsularne, należące do kompetencji agencji w Krakowie, będą na przyszłość załatwiane przez konsulat francuski w Katowicach.

NOWA KADENCJA SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH w krakowskim sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozpoczyna się dnia 3 września br. Kadencja ta będzie bardzo krótką, gdyż rozpisano 6 rozpraw na 4 dni.

SAMOWOLA RZEŹNIKÓW I MASARZY. — Wczoraj spędzono na targowicę miejską na Grzegórzkach bardzo wielką ilość bydła i nierogacizny. Mimo tak ogromnego spędu rzeźnicy i masarze krakowscy wstrzymali się zupełnie od zakupu bydła. Demonstracyjne to zachowanie się rzeźników spowodowane zostało niezatwierdzeniem przez województwo ostatniego wygórowanego cennika na mięso i wyroby masarskie. Prowokacyjny postępek przedsiębiorców rzeźniczych i masarskich powinien skłonić władze do wystąpienia z całą surowością przeciw tego rodzaju praktykom, które według ustawy mają być karane odebraniem uprawnień przemysłowych i dochodzeniem sądowem.

Wobec tego biernego oporu rzeźników i masarzy, którzy niewątpliwie wymawiając się brakiem towaru zamkną sklepy, mieszkańcy naszego miasta będą pozbawieni jednego z najważniejszych artykułów żywności. Spodziewamy się od województwa, magistratu i prokuratury, ukrócenia samowoli rzeźników i masarzy, którzy pozwolą sobie na zamknięcie sklepów.

FAŁSZOWANA SACHARYNA W HANDLU. Do magistratu w Krakowie wpłynęło doniesienie, że kilkanaście osób zamieszkałych w Podgórzu ciężko zachorowało po użyciu pastylek sacharynowych. Na skutek tych doniesień prezydjum miasta zarządziło przeprowadzenie ścisłych rewizyj za sacharyną, sprzedawaną w handlach podgórskich. Jak wiadomo, fałszowana sacharyna przedstaje się do handlu z pokątnych fabryczek, których właściciele zaopatrują gotowe już wyroby w napisy francuskie i podrabiane banderole monopolu polskiego.

EPILOG STRAJKU KAWIARZY I RESTAURATORÓW. Strajk kawiarzy i restauratorów, jaki miał miejsce jeszcze w r. 1919 w Krakowie, zakończył się przed kilku tygodniami zatwierdzeniem wyroków przez sąd najwyższy w Warszawie.

Obecnie władze sądowe zarządziły aresztowanie skazanych restauratorów i kawiarzy celem doprowadzenia ich do odsiadywania kary. Jeszcze tydzień temu wysłano policji polecenia doprowadzenia skazanych, niestety władze policyjne częściowo tylko wykonały zarządzenie sądu.

Dnia 23 bm. odstawiono do więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie Romana Madejskiego, współwłaściciela „Cukierni Lwowskiej" przy ul. Florjańskiej, skazanego na 3 tygodnie aresztu. Ponieważ Madejski odsiedział już większą część kary w areszcie śledczym, przeto został wczoraj wypuszczony na wolność. Obecnie w aresztach odsiadują karę Ludwik Nędza, b. właściciel kawiarni „Polonia" przy pl. Szczepańskim, skazany na tydzień i Zygmunt Nuzikowski, właściciel baru przy ul. Szewskiej, skazany na 3 tygodnie. Natomiast co do dalszych skazanych Stanisława Wolkowskiego, prezesa Stow. gosp. szynkarskiego Karola Wolkowskiego, właściciela „Esplanady", Władysława Hajty, b. właściciela „Polonji" i Jana Noworolskiego, właściciela cukierni w Sukiennicach, mających odbyć karę 4-tygodniowego aresztu, policja złożyła do sądu już kilkakrtnie relację, że wymienionych nie można znaleźć. Co do Leona Piątkowskiego, właściciela cukierni przy ul. Florjańskiej, policja złożyła relację, że gdy o godz. 7 rano zjawili się funkcjonarjusze policyjni u niego, Piątkowski leżał w łóżku, oświadczając, że jako ciężko chory, nie może opuścić mieszkania. Ostatni z uczestników strajku Bolesław Górski, właściciel „Centralnej" przy ul. Dunajewskiego, odsiedział już całkowicie swą karę.

MĄKA NA PASEK. Organa kontrolne magistratu krakowskiego łącznie z policją przeprowadziły wczoraj rewizję w składach Banku Hipotecznego przy ul. Zacisze. Rewizja dała nadspodziewane wyniki. Wykryto setki worków z najładniejszą mąką krajową i amerykańską, magazynowaną od blisko trzech miesięcy. Stwierdzono, że część zapasów w ilości 63.097 kg. mąki pszennej była własnością kupca krakowskiego niejakiego Sternberga, grosisty, prowadzącego interes przy ul. Grodzkiej, dalej 10.080 kg. mąki pszennej należało do kupca Silberschatza, reszta zaś w ilości 180 worków mąki pszennej amerykańskiej nadana była przez firmę dotąd niestwierdzoną do przedsiębiorstwa „Intercontinental" w Krakowie. Łącznie znaleziono w magazynach Banku Hipotecznego blisko 10 wagonów mąki pszennej. Cały ten zapas policja zakwestjonowała i zawiadomiła natychmiast o wykryciu składów województwo i prokuraturę. Jak się dowiadujemy, skonfiskowana mąka zostanie rozdzieloną do sprzedaży między ludność w dniach najbliższych po cenach targowych z czerwca br.

STRZAŁ DO NARZECZONEJ. Onegdaj wieczorem rozległ się w ul. Florjańskiej huk strzału rewolwerowego, którego odgłos ściągnął tłumy przechodniów. Jak się okazało, w bramie jednego z domów, strzelił z rewolweru Stanisław Głowacki, do swej narzeczonej Stefanji Sabarniakówny, którą zobaczył w towarzystwie obcego mężczyzny. Strzał chybił, a epilog zajścia rozegrał się na policji. Postępek swój tłumaczy Głowacki silnem zdenerwowaniem i stanem nietrzeźwym, którego nie mógł opanować na widok jawnej zdrady ze strony narzeczonej. Głowackiego aresztowano pod zarzutem usiłowanego morderstwa.

KRWAWA SPRZECZKA. Wczoraj wieczór przywieziono na stację pogotowia ratunkowego 34-letniego Jakóba Wierzwę, zamieszkałego przy ul. ks. Józefa 14, który w czasie sprzeczki z pasierbami doznał 10 ran tłuczonych, zadanych kamieniami w głowę. Wierzwę przewieziono do szpitala św. Łazarza.

OBŁAWA POLICYJNA. W nocy z niedzieli na poniedziałek organa policyjne przeprowadziły obławę w śródmieściu, w czasie której aresztowały szereg osób bez dokumentów osobistych i podejrzanego prowadzenia się. Przeważna część doprowadzonych mężczyzn i kobiet rekrutuje się ze stałych nocnych bywalców plant.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

WPISY DO KLASY 9 i 10 (dawniej V i VI wydziałowej) — jak nam informuje Rada szkolna miejska — odbędą się normalnie w dniach 29, 30 i 31 sierpnia w tych szkołach, w których klasy te były w ubiegłym roku szkolnym. Otwarcie jednak tych klas nastąpi tylko wtedy, jeżeli wpisze się do nich odpowiednia ilość uczenic.

WPISY DO MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ przyjmuje dyr. Wiśniowski u siebie (Al. Słowackiego 7, I p.) w godzinach od 1—4 po poł.

POWRÓT KOLONISTÓW Z WAKACJI. Dzisiaj we wtorek powraca do Krakowa o godz. 3'30 po południu kolonja wakacyjna uczniów z Poręby Wielkiej, wysłana w liczbie 55 osób, jako druga partja wakacyjna na „sierpniowe wywczasy" z ramienia Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza.

Z kraju i ze świata

DYMISJA PIŁSUDSKIEGO. W „Monitorze Polskim" z dnia 24 bm. w rubryce „Ruch służbowy" zamieszczono: Prezydent Rzeczypospolitej zgodnie z prośbą zwolnił postanowieniem z dnia 3 lipca 1923 roku Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, ze stanowiska przewodniczącego ściślej rady wojennej i drugiego wiceprzewodniczącego pełnej rady wojennej.

KONGRES METAMPSYCHICZNY W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Dnia 29 b. m. rozpocznie się w Warszawie kongres metampsychiczny. W kongresie wezmą udział liczni uczeni z całej Europy. Oprócz tego przybędą uczeni amerykańscy. Przyjazd swój zapowiedzieli tak znakomici specjaliści, jak dr Alruis z Upsali, prof. Rinse z Nowego Jorku, Richet z Paryża i inni. Kongres potrwa sześć dni.

WYSIEDLENIE OBCOKRAJOWCÓW Z WARSZAWY. Z Warszawy donoszą 27 bm.: „Polska Zbrojna" donosi: Sprawa usunięcia ze stolicy nieprawnie przebywających w niej obcokrajowców została obecnie uregulowana. Wszyscy nie posiadający odpowiedniego uprawnienia na pobyt w Warszawie zostają wysiedleni. Władze pozostawiają wydalonym drogę do wyboru na wschód albo na zachód. Obcokrajowcy, którym powrót do ojczyzny grozi niebezpieczeństwem otrzymują prawo azylu.

START GOŁĘBI POCZTOWYCH. Z Warszawy donoszą: Wczoraj w godzinach porannych odbył się na placu Saskim start gołębi pocztowych startujących do rajdu Warszawa—Katowice—Poznań. Gołębie biorące udział we wczorajszym konkursie są typu niemieckiego i są własnością górnośląskiego związku prywatnego hodowców gołębi pocztowych. W konkursie wzięło udział 428 gołębi z Górnego Śląska, nadto poza konkursem wojskowa stacja D. O. K. Kraków reprezentowana przez 6 okazów. Na placu Saskim zorganizowano biuro korespondencyjne, skąd przedstawiciele prasy jak i zainteresowani z pośród publiczności mogli bezpośrednio przesłać depesze do Katowic. Gołębie odleciały z Warszawy o godz. 9'40, przyleciały całą gromadą do Katowic o godz. 13'10, kierując się do swoich gołębników. Zaznaczyć należy, że związek zamierza wziąć udział w zapowiedzianej na dni 4, 5 i 6 stycznia 1914 r. wszechpolskiej wystawie drobiu i gołębi pocztowych w Poznaniu, na którym osobny dział mają zająć eksponaty M. S. Wojsk.

KRADZIEŻ RODAŁÓW. Z Warszawy donoszą: Wczoraj z żydowskiego chederu i zarazem synagogi przy ulicy Chłodnej l. 15 skradziono pięć rodałów, wartości 750 miljonów.

Z powodu dokonanej kradzieży, rabini ogłosili żałobę, oraz klątwę na świętokradcę, co wywarło ogromne wrażenie wśród żydów. O godzinie 6½ wieczorem w żydowskich dzielnicach rabini na znak żałoby nakazywali zamykać sklepy.

LIGA OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA. Z Poznania donoszą: Celem skoordynowania akcji, mającej na celu popieranie i rozwój lotnictwa polskiego, wzbudzenie zainteresowania dla lotnictwa i zrozumienia jego znaczenia dla obrony państwa wśród jak najszerszych mas społeczeństwa, zorganizowana została w Poznaniu „Liga obrony powietrznej państwa na województwo poznańskie". Do zarządu Ligi weszli jako prezes ks. kard. Dalbor, jako wiceprezesi wojewoda Bniński i jen. Rasławski.

NADUŻYCIA W CIECHOCIŃSKIM ZAKŁADZIE KAPIELOWYM. Warszawski „Kurjer Czerwony" donosi: Komenda policji w Ciechocinku wpadła przed paru dniami na trop wielkiej afery z podrabianymi biletami kąpielowymi. Jak wynika z pierwiastkowego dochodzenia, około 50 procent kuracjuszów posługiwało się fałszywemi kartami kąpielowemi. Straty są olbrzymie i sięgają miljarda.

Dotychczas aresztowano i przesłuchano z górą 100 osób, jednakowoż ani drukarni ani właściwych fałszerzy do tej pory nie wykryto.

UROCZYSTOŚĆ ZAŁOŻENIA GMINY POLSKIEJ W GDAŃSKU. Z Warszawy donoszą: Dnia 25 bm. odbyła się w Gdańsku uroczystość założenia gminy polskiej. Prezes gminy, Leszczyński, wygłosił okolicznościową mowę, następnie odczytano szereg telegramów gratulacyjnych. Zakończenie uroczystości stanowiła część koncertowa ze współudziałem śpiewaczki Argasińskiej i artysty dramatycznego Rolanda. — Z pomiędzy licznych przedstawicieli Polski, brali udział w uroczystościach: zastępca jeneralnego komitetu Morawski admirał Borowski i dyrektor stoczni gdańskiej Noe.

Z KONGRESU ANTIALKOHOLOWEGO. Z Kopenhagi donoszą: Stały komitet międzynarodowego kongresu przeciwalkoholowego powiększony został przez kooptację Jana Szymanowskiego, jako przedstawiciela Polski.

SAMOBÓJSTWO ŚPIEWACZKI OPEROWEJ. Dzienniki paryskie donoszą, że śpiewaczka Opery komicznej Marja Orska odebrała sobie życie.

STAN ATMOSFERY. W dniu wczorajszym rana w Polsce było dość pogodnie i ciepło. Po południu zachmurzenie wzrosło, opadów jednak nigdzie nie notowano. Temperatura rano leżała w granicach od 15—18°, po południu znacznie wzrosła i wynosiła: 26 w Pińsku, 25 w Warszawie i Poznaniu, 23 w Gdańsku.

Warszawa: temperatura —, maximum 29'1, minimum 11'7, pochmurno; Kraków: temperatura 22'6, maximum 28'1, minimum 11'9, dość pogodnie.

Prognoza na wtorek: Ciepło, zachmurzenie umiarkowane, miejscami przelotne opady, słabe wiatry południowe i południowo-zachodnie.

„DZIENNIK URZĘDOWY WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO", zeszyt za sierpień, opuścił prasę i jest do nabycia w Ekonomacie województwa i w Agencji „Ruch" przy ul. Szczepańskiej.

ZJEDNOCZONE FABRYKI MASZYN „UNIA" **dawn. Blumwe i Syn w Bydgoszczy** otrzymały z Urzędu patentowego Rzeczypospolitej polskiej patenty na następujące ulepszenia swoich maszyn:

1) udoskonalony napęd walców posuwnych traków za pomocą kół łańcuchowych;

2) strugarkę walcową, połączoną z obrabiarką do wpustów i wypustów;

3) przyrząd ochronny dla wyrówniarek;

4) trak z wolną ramą.

Zawdzięczając ciągłym ulepszeniom swych maszyn fabryka „Unia" stoi stale na wysokości swego zadania i konkuruje z pierwszorzędnemi fabrykami zagranicznemi.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Wieczory humoru, tańca i magji salonowej powtórzone będą do piątku 31 bm. włącznie.

OPERA I OPERETKA. Dwa ostatnie przedstawienia w bieżącym sezonie odbędą się dziś we wtorek 28 bm. i we czwartek 30 bm. o 7'45 w. Wybrano na nie arcydzieło Rossiniego pt. „Cyrulik sewilski", w którym St. Marynowiczówna, Z. Dolnicki, B. Folański i A. Mazanek święcą triumfy, stwarzając prawdziwe cacko wokalno-sceniczne pod wytrawnem kierownictwem muzycznem kapelmistrza St. Barańskiego. P. Folański wprowadził wiele groteskowych pomysłów, urozmaicających akcję, witanych ogólnym aplauzem. „Cyrulik sewilski" chlubnie zakończy sezon, któremu mimo nader trudnych warunków tyle podniosłych wrażeń zawdzięczamy.

Z TEATRU „BAGATELA". „Kochanek od serca", niezmiernie wesoła komedja Verneuill'a w kapitalnym przekładzie Boy'a ściąga w dalszym ciągu tłumy publiczności, które zaśmiewają się i podziwiają wirtuozowską grę znakomitych artystów teatrów Szyfmanowskich w osobach pp. Marji Przybyłko-Potockiej, Jerzego Leszczyńskiego i Wiktora Biegańskiego. „Kochanek od serca" grany będzie do piątku włącznie.

PRZED NOWYM SEZONEM TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Rozpoczynający się w początku września nowy sezon 1923-1924 przyniesie zapowiedziane już w prasie atrakcyjne nowości repertuarowe polskie i obce, do wystawy których obecnie robią się już przygotowania techniczne w pracowniach teatralnych. W tym sezonie jak i w poprzednim zatrzymuje teatr abonament stałych miejsc na premjery i drugie przedstawienia, przyczem jak corocznie dawni posiadacze abonamentu będą mieć pierwszeństwo przy wykupieniu nowego do dnia 6 września, poczem nabyć je mogą nowi reflektanci. Zgłoszenia abonamentu przyjmuje administracja od dzisiaj od godz. 6 wieczorem.

ABONAMENTY W „BAGATELI". Dyrekcja teatru „Bagatela" komunikuje, że począwszy od dnia 28 sierpnia br. kancelarja teatru przyjmuje zamówienia na abonamenty na przyszły sezon 1923-24 w godzinach od 11 rano do 1 i od 5 do 7 wieczór.

REPERTUARY:

TEATR OPERA I OPERETKA.

Wtorek, 28 bm.: „Cyrulik sewilski".
Czwartek, 30 bm.: „Cyrulik sewilski".

TEATR „BAGATELA".

Wtorek, 28 sierpnia: „Kochanek od serca".
Środa, 29 bm.: „Kochanek od serca".

Teatr „Bagatela"

„KOCHANEK OD SERCA".

Komedja w trzech aktach L. Verneuil'a w przekładzie Boya.

Warszawski teatr „Polski", goszczący w „Bagateli", dał na sobotnią premjerę „Kochanka od serca" L. Verneuil'a, dobrze znanego fabrykanta dosadnie pikantnych sztuczek sezonowych z pod znaku podkasanej Muzy.

Tym razem sztuczka Verneuil'a ma za temat dzieje wielokątnego życia kokoty paryskiej, podane, sposobem francuskim, w uproszczeniu, czy skrócie trójkąta „miłosnego". Kokota Karolina (p. Przybyłko-Potocka), córka podobnej do siebie mamusi, na szczęście niewidzianej na scenie, a słyszanej tylko przez telefon, miewa różnych zkolei utrzymujących ją „przyjaciół", a obok nich „kochanka od serca". W ostatniem przeżyciu jest nim niejaki Lucjan (p. Leszczyński), szaławiła nieokreślonego zajęcia, bez gotówki, posiadający jednak w akcjach kilkadziesiąt tysięcy franków. Karolina została właśnie odsunięta przez ostatniego „przyjaciela", starego barona, wskutek dostrzeżonej nareszcie roli Lucjana. Pomysłowa w swoim zawodzie znalazła rychło nowego „przyjaciela", tym razem młodego i naiwnego Jerzego (p. Biegański), dziedzica wielkiego domu bankowego. Po tej zmianie osób życie płynie Karolinie po dawnemu. Lucjan jest dalej kochankiem od serca, a wobec zazdrosnego Jerzego odgrywa rolę niepocieszonego kochanka Walentyny, zmarłej (nigdy nie żyła) siostry Karoliny. Nagle los-przechera urządza kawał. Lucjan zarabia niespodziewanie na akcjach miljony, a równocześnie traci je Jerzy, który zostaje nagle prawie biedakiem. Lucjan chce zostać teraz niepodzielnym kochankiem Karoliny. Rzecz ułożono. Jerzy ma odejść z kwitkiem. Załatwiając jednak tę delikatną historję, Karolina zakochała się w Jerzym na prawdę. Następuje tylko zmiana ról. Lucjan utrzymuje Karolinę, Jerzy zostaje „kochankiem od serca". Aby zaś głupstwo było całkowite, zazdrosny Lucjan daje Jerzemu posadę sekretarza i prosi go, aby czuwał nad wiernością Karoliny.

Motyw sztuczki dość oklepany, pomysłu nowego ani śladu, rzecz sezonowa, poniżej miary, od której zaczyna się prawdziwa sztuka. Nadużywanie telefonu, jako środka do zawikłania akcji, nieprawdopodobne psychologicznie dialogi — ale nie o to przecież chodzi. Farsoróbfrancuski chce dać rozrywkę wieczorową próżniakom z burżoazji, którzy lubią, aby połechtać ich grubostrunne nerwy. Pod tym względem rzecz jest zrobiona z dobrą znajomością sceny i gustów łasej na takie widowiska publiczności. Kto nie tragizuje w miłości i traktuje kobietę wyłącznie, jako przedmiot użycia (czasem — co prawda — kosztownego), ten może być nawet z takiego stanowiska zupełnie zadowolony i godzić się na nadsekwański „światopogląd", obecnie niemal ogólny w nowoczesnem farsoróbstwie francuskiem.

Trójka ról wypadła bardzo sprawnie. P. Przybyłko-Potocka miała piękne suknie i była w roli kokoty szczęśliwie pomysłowa. P. Leszczyński błaznował zupełnie w miarę, naprzód w roli utrzymanka a „kochanka od serca", potem zazdrosnego bogacza. P. Biegański dobrze patetyzował, jako naiwny a bogaty rogacz, aby przedzierzgnąć się z równym patosem w rolę „kochanka od serca". Gra i całość wystawy zapewniają sztuce powodzenie. Możnaby się wprawdzie zapytać, po co Boy takie głupstwa przekłada, a teatr je wystawia, ale pytanie byłoby o tyle niefortunne, że przecież publiczność za takiemi właśnie pikanterjami przepada. Jaki „duch czasu", taki teatr.

Dla ścisłości trzeba dodać, że rzecz nie była dla Krakowa prawdziwą premjerą, gdyż odgrywano ją stosunkowo niedawno w teatrze im. Słowackiego. Artyści krakowscy wywiązali się wtedy ze swoich ról wcale nie gorzej niż artyści warszawscy.

mj.

Ze sportu

WYNIKI ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH.

Warszawa, 25 sierpnia.

Dzisiejsze zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski, rozegrane na boisku parku Sobieskiego, zgrupowały ogółem 94 zawodników i 16 zawodniczek z wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej polskiej. Rezultaty są następujące: Pobito ogółem 6 rekordów polskich, z tego 5 dla pań. Wynik poszczególnych konkurencyj jest następujący:

1) **Skok w dal dla pań:** 1. Rzeźnicka (Warszawianka) nowy rekord 4 metry 35 cm. 2. Gwizdałówna (Pogoń) 4 m. 11 centymetrów.

2) **Bieg 500 metrów dla panów:** 1. Kostrzewski (Ł. K. S.) 16 m. 56.8 s. 2. Kosicki.

3) **Rzut oszczepem dla pań:** 1. Ditczukówna (Pogoń) 21 m. 20 cm. (nowy rekord polski). 2. Jabłczyńska (A. Z. S. Warszawa) 13 m. 70 centymetrów.

4) **Skok wzwyż dla panów:** 1. Kuchar (Pogoń) 1 metr 65 cm. 2. Gruner (A. Z. S. Warszawa) 1 m. 62½ cm. (Poza konkursem Gruner 1 metr 66 cm.)

5) **Przedbiegi do 100 metrów dla panów:** Przedbieg I: 1. Sośnicki (Polonja) 11.6 sek. 2. Dobrowolski (Wileński okręgowy związek lekkiej atletyki). Przedbieg II: 1. Rotter (Polonja) 11.9 sek. 2. Piątkowski (Polonja). Przedbieg III: 1. Szenaich (Warszawianka) 16.6 sek. 2. Szmaragd (Warszawski Klub sportowy).

6) **Rzut kulą dla pań:** 1. Ditczukówna (Pogoń) 8 m. 5 cm. (nowy rekord polski). 2. Jabłczyńska (A. Z. S. Warszawa) 6 m. 26 cm.

7) **Bieg 800 metrów dla panów:** 1. Karczewski (A. Z. S. Warszawa) 2 m. 8.2 sek. 2. Kuwa (Pogoń).

8) **Rzut dyskiem dla panów:** 1. Szydłowski (Pogoń) 38 m. 38 cm. 2. Cybulski (Pogoń) 35 m. 61 cm.

9) **Przedbiegi 60 metrów dla pań:** Przedbieg I: 1. Szmidówna (Polonja) 9.2 se. 2. Gwizdałówna (Pogoń). Przedbieg II: 1. Rzeźnicka (Warszawianka) 8.7 sek. 2. Szmędziakówna (Pogoń).

10) **Przedbiegi 110 metrów z płotkami dla panów:** Przedbieg I: 1. Gilewski (Pantatlon) 19½ sek. 2. Piątkowski (Polonja). Przedbieg II: 1. Chełmicki (A. Z. S. Warszawa) 12 sek. 2. Kuchar (Pogoń).

11) **Skok wzwyż dla pań:** 1. Ditczukówna (Pogoń) 1 metr 26 cm. (nowy rekord polski). 2. Jabłczyńska 1 metr 21 cm.

12) **Bieg 200 m. dla panów** odbywał się dwukrotnie, ponieważ rezultat pierwszy wskutek protestu Polonji unieważniono. Ostatecznie pierwszy Rotter (Polonja) 23½ sek. 2. Weiss (A. Z. S. Warszawa).

13) **Bieg rozstawny 4 na 100 dla pań:** Wygrała drużyna Pogoni w składzie: Zarudniewiczówna, Karczmarzówna, Gwizdałówna, Szmędziakówna w czasie 58.1 sek. (Nowy rekord polski).

14) **Bieg drużynowy 13.000 metrów** wygrała drużyna Legji (8 punktów) przed Łódzkim Kl. Sportowym (14 punktów). Pierwszy przyszedł Ziffer (Legja) 10 minut 7½ sek.

15) **Bieg 400 metrów z płotkami:** 1. Kuchar (Pogoń) 63.2 sek. (Nowy rekord polski). 2. Rykowski (Polonja).

Warszawa, 26 sierpnia.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski dały w poszczególnych konkurencjach następujące wyniki:

Bieg 10.000 m.: 1. Fajecki (Klub Stella) 36 m. 49.7 sek. 2. Wlazło.

Rzut kulą dla panów: 1. Baran (Pogoń) 11 m. 98 cm. (Nowy rekord polski). 2. Szydłowski (Pogoń) 11 m. 16 cm.

Przedbiegi na 400 metrów dla panów: Przedbieg I: 1. Weiss (A. Z. S. Warszawa) 54½ sek. 2. Rottert (Polonja). Przedbieg II: 1. Świętochowski (Polonja) 55.1 sek. 2. Rey (A. Z. S. Warszawa).

Skok w dal: 1. Sośnicki (Polonja) 6 m. 24½ cm. 2. Berenholz (5-ty pułk Legjonów) 5 m. 86 cm.

Rzut młotem: 1. Szydłowski (Pogoń) 22 m. 29 cm. 2. Znajdowski (Polonja) 20 m. 19 cm.

Bieg 65 metrów z płotkami dla pań: 1. Szmidówna (Polonja 13.1 sek. 2. Baranówna (Polonja).

Bieg 400 metrów finał: 1. Rottert (Polonja) 53 sek. 2. Weiss (A. Z. S. Warszawa).

Bieg 200 m. dla pań: 1. Kwaśniewska (Polonja) 31.4 sek. (Nowy rekord polski). 2. Szmidówna (Polonja).

Bieg 100 metrów dla pań: 1. Rzeźnicka (Warszawianka) 14.1 sek. (Nowy rekord polski). 2. Szmędziakówna (Pogoń).

Bieg 1500 m. dla panów: 1. Kawa (Pogoń) 4 min. 25.8 sek. 2. Baran (Klub Pantatlon).

Rzut oszczepem dla panów: 1. Szydłowski (Pogoń) 51 m. 65 cm. 2. Bruner (A. Z. S. Warszawa) 44 m. 46 cm.

Bieg 60 metrów, finał dla pań: 1. Rzeźnicka (Warszawianka) 8.6 sek. 2. Szmędziakówna.

Bieg 100 metrów, finał dla panów: 1. Szenaich (Warszawianka) 11.4 sek. 2. Sośnicki (Polonja).

Bieg rozstawny dla panów 4 na 100 wygrała drużyna Polonja w składzie: Terpiński, Świętochowski, Rottert, Sośnicki w czasie 3 min. 46.6 sek. Drugie miejsce zajęła Warszawianka.

Bieg rozstawny 4×60 dla pań wygrała drużyna Pogoni w składzie: Zorukiewiczówna, Karczmanówna, Kryżałówna, Szmędziakówna w czasie 35.8 sek. Poza konkursem stawała drużyna z Warszawy mieszana w składzie: Różnicka, Baranówna, Szmidówna, Kwaśniewska i przybyła w czasie 34.8 sek.

Bieg 110 metrów z płotkami finał: 1. Chełmicki (A. Z. S. Warszawa) 18.4 sek. 2. Cilewski (Pentatlon).

Bieg rozstawny 4×400 wygrał A. Z. S. Warszawa w składzie: Ołdak, Rey, Karczewski, Weiss w czasie 3 min. 48 sek.

Trójskok: 1. Sośnicki (Polonja) 12 m. 31 cm. 2. Gilewski (Pentatlon(12 m. 3 cm.

Bieg 3000 z przeszkodami (steeple chase): 1. Ziffer (Legja) 10 min. 28 sek. 2. Fiałkowski (Legja).

WYNIKI ZAWODÓW FOOTBALLOWYCH.

Lwów, 26 sierpnia.

Dzisiejsze zawody w piłkę nożną o mistrzostwo Polski wschodniej pomiędzy Pogonią a Wandą z Wilna skończyły się rekordowem zwycięstwem Pogoni w stosunku 13:0 (6:0). Bramki strzelili: Batsch 6, Słonecki 3, Garbień 2, Szabakiewicz 1. Sędziował Rząca z Krakowa.

Lwów, 26 sierpnia.

Zawody w piłkę nożną między Pogonią II a Czarnymi II o mistrzostwo klasy B. dały wynik 5:1 (0:1) na korzyść Pogoni.

Przemyśl, 26 sierpnia.

Zawody Polonja-Czarni (ze Lwowa) 3:1 (0:0).

Rzeszów, 26 sierpnia.

Zawody Resovia-Lechja 7:2 (3:2).

Łódź, 26 sierpnia.

Łódzki Klub Sportowy przeciw Wiśle (Kraków) zakończył zawody zwycięstwem Wisły 6:1.

Warszawa, 26 sierpnia.

Zawody Polonja-Cracovia dały wynik 1:0 dla Cracovii.

Sprawa metropolity Szeptyckiego

W związku z wyjaśnieniami, jakie minister Głąbiński udzielił w sprawie zatrzymania metropolity Szeptyckiego w Dziedzicach „Kurjer Polski" zaznacza, że rząd obecny pozwolenia, wydanego poprzednio metropolicie nie cofnął, wobec czego wiza udzielona przez p. Wł. Skrzyńskiego, była najzupełniej w porządku, a Kurja na zasadzie osiągniętego porozumienia co do warunków powrotu metropolity na ten powrót się zgodziła. Na tej też zasadzie ks. metropolita Szeptycki przyjechał już przed paru tygodniami do Wiednia i wybierał się w dalszą drogę do kraju. Tymczasem pod wpływem pewnych sfer — pisze dalej „Kurjer — minister wyznań religijnych skłonił rząd do nagłej zmiany kursu. Poselstwo polskie w Wiedniu otrzymało polecenie, ażeby „wszelkiemi środkami" starało się nie puścić metropolity w dalszą drogę. Ponieważ poselstwo nietylko „wszelkich", ale wogóle żadnych nie posiadało środków legalnych do wykonania tego polecenia w obcym kraju, nie mogło więc przeszkodzić wyjazdowi metropolity, zwłaszcza, że władzę kościelne stały dalej na stanowisku, osiągniętego w tej sprawie z rządem polskim porozumienia. A ponieważ termin ważności wizy upływał, przeto ks. Szeptycki, który w Wiedniu ciężko zaniemógł i leżał w szpitalu, kazał się zawieść w łóżku na dworzec kolei północnej i wnieść do wagonu sypialnego.

Pociąg pośpieszny, którym wyjechał z Wiednia metrop. Szeptycki, był oczekiwany w Przemyślu na dworcu kolejowym przez grupę Rusinów z ks. biskupem Kocyłowskim na czele.

W ślad za Przemyślem także i we Lwowie wiedziano o terminie przyjazdu metropolity, albowiem na dworcu kolejowym we Lwowie oczekiwał przyjazdu metropolity jego brat. — Wiadomość o przytrzymaniu metropolity Szeptyckiego wywołała wśród Rusinów tutejszych nadzwyczajne rozdrażnienie. Dotychczas nie mają oni dokładnych informacyj o przebiegu samego wydarzenia, wszędzie jednak słyszeć się dają groźne pomruki pod adresem władz polskich i zapowiedź masowych protestów.

W czasie pobytu metropolity w Poznaniu załatwione będą formalności dyplomatyczne między rządem polskim a Watykanem w sprawie stosunku metropolity do rządu polskiego. Obecny pobyt nuncjusza Lauri w Rzymie stoi podobno w związku z tą sprawą.

Wykrycie szajki fałszerzy paszportów zagranicznych

Warszawa, 27 sierpnia.

W tych dniach policja otrzymała wiadomość, że w Warszawie odbywa się na szerszą skalę fabrykacja paszportów zagranicznych, krajowych, dowodów wojskowych i kart kwalifikacyjnych. Po dłuższych dochodzeniach ustalono, że głównym dostawcą fałszywych dokumentów był Jakób Koprec, u którego natrafiono na bardzo obfity łup w postaci fałszowanych dokumentów różnego rodzaju.

Szajka manipulowała w następujący sposób: Szereg administratorów domów prowadził fikcyjne meldunki, następnie fałszowano karty kwalifikacyjne, które meldowano w komisarjacie policji i na podstawie tych kart wyrabiano paszporty zagraniczne i krajowe w komisarjacie rządu. Wymieniony już wyżej Koper razem z Wironem, Owarczykiem, Moszkiem Kiczkowskim i Szlomą Krajczerem, byłym posterunkowym, tworzyli spółkę, trudniącą się fałszowaniem dokumentów i zaopatrywaniem w nie różnych osób. Fabrykacja dokumentów odbywała się u Kopra, który miał cały ich skład na górze. Organizacja fałszerska była rozwinięta tak dalece, że do sprawy tej został zamieszany Józef Jarnicki, właściciel drukarni w Warszawie. Fałszywe meldunki prowadzili St. Szopiński i St. Peszanowski, rządcy domów przy ulicy Wiernej. Zaś w fabrykowaniu kart kwalifikacyjnych brali czynny udział: Alter Lejb Loe, rządca domu przy ulicy Pańskiej, Szyja Lejeys, członek zarządu Stowarzyszenia rządców, Natan Goreczyca, rządca domu przy ulicy Pańskiej, a nadto Nauma Endecheld, rządczyni domu przy ul. Wroniej, Rachmil Lyms, Lesch Wolf, Symcha Kochanowicz. Fałszowaniem dokumentów wojskowych zajmował się przeważnie Ajzyk Borensztejn ,oraz Daniel Berliner.

Podczas rewizji, dokonanej w mieszkaniu Jarnickiego, prócz ujawnienia kompromitującej korespondencji, znaleziono 972 dolary, 100 dolarów w złocie, 5 dolarów w srebrze, 10 rubli w złocie i 20 franków francuskich. Pieniądze te pochodzą od klijentów Kopra i spółki, ponieważ fałszerze brali tylko walutę zagraniczną wysokocenną lub złotą. Winni w tej sprawie zostali aresztowani.

Z Tczewa donoszą: Już od dłuższego czasu władze nasze otrzymywały poufne doniesienia, że przez Tczew przejeżdżają masowo rozmaici dezerterzy i politycznie podejrzani, którzy posiadają fałszywe paszporty. Zarządzone poszukowania i dochodzenia były dłuższy czas bez skutku, ponieważ paszporty były tak doskonale fałszowane, że rozpoznać ich było niezwykle trudno. Dopiero onegdaj policja otrzymała zawiadomienie o wyjeździe większej partji osób na nielegalne dokumenty. Wzmożona obserwacja rzeczywiście wykazała, że jedzie 14 osób, zaopatrzonych w fałszywe paszporty, pociągiem pospiesznym Warszawa—Gdańsk. Osoby te w Tczewie zostały aresztowane. Dalsze energiczne dochodzenia ustaliły, że organizacja ta jest rozszerzona i ma swoje ajencje w rozmaitych miastach, a centrala jej mieści się w Warszawie. Mimo szybkich dochodzeń policji, szef całej organizacji, Bajtel, zdołał zbiec.

Energiczne dochodzenia pomorskiej policji dały jednak pożądane wyniki. Rozesłani do rozmaitych miast ajenci zdołali wyłapać całą organizację i jej szefa w chwili, gdy się udawał ze swojej kryjówki na posiłek.

PRZYBYCIE POSŁA ZAMOYSKIEGO DO WARSZAWY.

Warszawa, 27 sierpnia (PAT). Wczoraj rano przybył do Warszawy poseł polski w Paryżu Maurycy **Zamoyski.** W południe odbyła się u ministra spraw zagranicznych konferencja przy udziale posłów **Zamoyskiego i Skirmunta.**

WYJAZD POSŁA SKIRMUNTA DO GENEWY.

Warszawa, 27 sierpnia (PAT). Poseł polski w Londynie p. **Skirmunt** wyjechał dziś rano do **Genewy,** jako delegat rządu polskiego na doroczne posiedzenia Rady Ligi narodów. Wiceminister Strassburger wyjeżdża do Genewy za parę dni.

PLAN REORGANIZACJI KOLEI.

Warszawa, 27 sierpnia (PAT). „Gazeta Warszawska" donosi: Jak się dowiadujemy, prowadzone są prace przygotowawcze do wyodrębnienia gospodarki kolejowej i **oparcia jej na zasadach handlowych.** Opracowywany jest **plan odpowiedniej reorganizacji kolei.**

Różne wiadomości polityczne

BOMBA W BIURZE PARTJI KOMUNISTYCZNEJ. Z Paryża donoszą: Do biura partji komunistycznej rzucono bombę. Dwóch komunistów zostało zabitych, a jeden zraniony. Sprawców dotąd nie wykryto. Powzięto liczne aresztowania.

BENESZ U PAPIEŻA. „Wiener Allg. Ztg." donosi z Rzymu: Czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr Benesz będzie przyjęty przez papieża na specjalnej audjencji.

Dział ekonomiczny

NASZA GOSPODARKA KOLEJOWA.

Koleje nasze pracowały, jak wiadomo, do roku 1922 ze stałym deficytem skutkiem polityki niskich taryf. Rok 1922 był pierwszym rokiem bezdeficytowym, gdyż zaczęto w nim wydatniej podwyższać taryfę, już jednak w roku 1923 pokazało się, że zwyżka taryf nie nadąża szybszemu postępowi dewaluacji, tak, że w bilansie pierwszego półrocza 1923 roku spodziewać się można deficytu, sięgającego kilkudziesięciu miljardów.

W sprawie tej udzielił wiceminister kolei, Eberhardt, wywiadu „Kurjerowi Warszawskiemu", zaznaczając, że deficytu nie można uważać za wielki wobec tego, iż suma bilansu za ten czas przenosi 2.500 miljardów Mkp. Projektowana obecnie padwyżka taryfy, przedewszystkiem osobowej, pozwoli zapewne zakończyć rok bieżący nadwyżką. Mowi się tu oczywiście tylko o budżecie eksploatacyjnym, to jest nie obejmującym wydatków na inwestycje, materjały zapasowe i wydatków zwrotnych.

Co do tych pierwszych, to sięgają one w ciągu jednego tylko półrocza setek miljardów i są — niestety — pokrywane z emisyj, a nie, jak być powinno, z pożyczek, obciążających budżet eksploatacyjny procentami. Wielkie sumy wydano również na materjały, zwłaszcza na węgiel, tworząc dwumiesięczny zapas, to jest przeszło 700 miljonów ton, tak, że teraz koleje są zabezpieczone na wypadek strajku, czy wojny. Setki miljardów wydano również na pożyczki zwrotne personalowi na podstawie odnośnej ustawy.

Wbrew dosyć rozpowszechnionemu mniemaniu, p. Eberhardt nie uważa gospodarki na kolejach polskich za rozrzutną, wskazując na doprowadzenie do wyrównania bilansu eksploatacyjnego przy dalszym stosunkowo stanie linij, mimo bardzo niskich w stosunku do cen rynkowych taryf. Wobec ostatnich zamierzeń oszczędnościowych zaznacza p. wiceminister, że jakkolwiek niejedno dałoby się jeszcze oszczędzić, to tu i ówdzie raczej coś jeszcze wypada dodać. N. p. wynagrodzenie personalu technicznego jest tak niskie, że młodzi inżynierowie całkowicie stronią od kolei, starsi zaś czynią ofiarę, pozostając przy pracy kolejowej, co wprost zagraża przyszłości naszych kolei.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. (27 sierpnia) Pszenica tegoroczna 750.000—760.000, żyto tegoroczne 355.000—366.000. Giełda bardzo licznie odwiedzana. Ogólny obrót 110 ton. Silna podaż w pszenicy, życie, jęczmieniu i owsie. Podaż przewyższa znacznie zapotrzebowanie. Tendencja zniżkowa. Usposobienie rezerwowane.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Pod wpływem zwyżki warszawskiej, mimo braku gotówki obrotowej, oraz, że to koniec miesiąca i bliski termin z nim związanych likwidacyj ultimowych, panowała wczoraj w obrotach akcjami przemysłowemi i handlowemi tendencja mocna. Robiono żywo po kursie zwyżkowym, lub utrzymanym. — Akcje bankowe bez zmiany, Ziemski Kredytowy mocniej. Papiery procentowe bez ruchu.

Na pogiełdzie ruch cokolwiek słabszy. Jaworzno 3,400.000—3,500.000 w trans., Gazy 5,800.000-6,000.000, Lokomotywy 190.000, Azot 115.000, Chodorów na medio 1,600.000, Chybi 1,700.000, Len 370.000, Huta Krosno 210.000—220.000.

Na rynku dewizowym ruch niewielki przy tendencji mocniejszej. Wogóle cechuje nasze giełdy obecnie pewna rezerwa i niechęć do robienia transakcyj z powodu wyczekiwania na rezultat starań o otrzymanie pożyczki zagranicznej, powodująca zastój, potęgowany brakiem materjału. Obroty wczorajsze ograniczyły się do niewielu gatunków. Dolary, Paryż, Holandja i Zurych zwyżkowo, Londyn utrzymany.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 27 sierpnia 1923.

Waluty i dewizy:

		płacą żądają
Dolary St. Zjedn.		845000—870000
	Transakcje	872000—880000
Funty szterl.		1.350.000—1.190.000
	Transakcje	1,185.000
Floreny holend.		95000—106000
	Transakcje	105000—108000
Franki francuskie		13400—14800
	Transakcje	14800—14600
Franki szwajc.		44500—48800
	Transakcje	48800—47250

Akcje bankowe:

W tysiącach marek polskich

	ofiarowano żądano	Transakcje
Polski Bank przem.	80—100	90—105
Bank Hipoteczny	110—130	
Bank Małopolski	85—105	92—100
Ziem. Bank Kred.	40—60	50—55
Bank Komercjalny	30—40	
Bank Zw. Sp. zar.	550—650	

Akcje Tow. handlowych:

Pol. Tow. handl.	80—100	88—90
Impex	1.1—1.6	
Pharma	200—250	228—240
Bracia Rolnicy	40—55	46
Polski Glob	6.5—8.5	8
Żegluga Polska	22—27	23—24

Akcje Tow. przemysłowych:

Zieleniewski	1600—1900	1750—1800
Cegielski	150—170	159—166
Parowozy	140—160	146—155
Automotor	30—40	
Trzebinia	250—290	260—285
Pocisk	135—165	
Portland Cement		6400
Górka	2500—3000	2500—2850
Siersza	1100—1400	1250—1375
Lepege	550—650	590—612.5
Polska Nafta	120—160	135—150
Pokucie	110—140	120—130
Oikos	700—750	740
Strug	130—170	140—165
Synd. koszyk.	120—150	130—140
Tłuszcze Trzebinia	675—725	700
Krakus	130—160	140—156
Chodorów	1100—1400	1200—1300
Ćmielów	220—250	225—[illegible]
Elektrownia Siersza	65—85	77—82
Niemojowski	170—200	185—190
Kapelusze myślenickie	70—90	

GIEŁDA WARSZAWSK (27 sierpnia). Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 248.600, sprzedaż 250.500, kupno 245.500.

Czeki: Belgja 11475—11450, sprzedaż 11550, kupno 11350, Berlin 0'04—0'04, Gdańsk 0'04—0'04, Londyn 1,131.000—1.130.500, sprzedaż 1,140.500, kup. 1,120.500 Nowy York 248.000, sprzedaż 250.500, kupno 145.500 Nowy York drobne sprzedaż 249.500, kupno 244.500, Szwajcarja 44850, sprzedaż 45360, kupno 44400, Paryż 14200, sprzedaż 14350, kupno 14050, Praga 7320, Wiedeń 3'51, sprzedaż 3'54, kupno 3'48, Włochy, 10750.

Akcje: Bank dyskontowy 860—750—850, Bank handlowy Warszawa 2100—2000—2075, Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 250—320, Bank kredytowy Warszawa 240—210—270. Bank przemysłowy Lwów 90—95, Bank małopolski Kraków 87'50—95—87'50—95 Pol. bank handlowy Poznań 230—240, Bank zw. sp. zarobk. Poznań 575—525—600, Bank zw. ziemian 95. 75—105, Wileński pryw. bank handlowy 155—175—160, Cerata 475—460—465, Sole potasowe 1240, Puls 80—98—90. Wildt 155—170—160, Cukier Warszawa 7200—8700—8100, Częstocice 480—500, Firley 145, Drzewny przemysł 50—56, Cegielski 155—150—175, Modrzejów 1700—1975, Ortwein 175—200, Rudzki 595—710—690, Ursus 300—330, Parowozy 140—160—150, Zawiercie 52.000—70.000. Żegluga 33—28—30, Elektryczność 1900, Polska nafta 115—135—127½. Siła i światło 410—475—450, Belpol 30—25, Unia 1500 Klucze 175—200—190, Warszawski syndykat rolniczy 775—920—800, Kijewski 540—625—600. Czersk 350—400. Gosławice 510—497½—500, Michałów 510 560—540, Łazy 72½—80—75. Węgiel 1300—950—1250. Lilpop 180—240—215, Ostrowiec 1750—2150. 5 emisja 1550—2100—2000, Ron Zieliński 230—225—227½. Starachowice 900—1050. Pocisk 175—160—170, Zieleniewski 1750—1625—1700. Żyrardów 41500—62000—62000. Borkowski 112½—145—140, Jabłkowski 37—40. Polbal 30—33½, Nobel 300—215—310, Chodorów 1260—1335—1315, Spiess 170—195, Skóry 70—72½, Zachodnie tow. handlowe 40.

GIEŁDA LWOWSKA. (27 sierpnia). Bank akcyjny Hipoteczny 140—155. Małpoolski 98, Powszechny Kredytowy 21—22. Przemysłowy 96—97, Ziemski Kredytowy 48—55. Bracia Biskupscy 250. Browary lwowskie 1850—1880. Chodorów 1225—1375, Cegielski 150—180, Ćmielów 540—545, Gafota 42—45, Krakus 140, Niemojewski 170. Oikos 785—800, Parowozy 150—165. Pezet 80—88, Pocisk 160, Nafta 120—135. Polskie Tow. budowlane 85—95, Rakszawa 550—585. Siersza elektr. 70—78, Siersza górn. 1350—1400, Tcep 1475—1500, Zieleniewski 1700—1775, Tohan 80—85.

Dewizy: Dolary 258.000—268.000, trans. 260.000—268.000, angielskie 1.188.000—1.198.000, tr. 1.190.000-1.197.000, francuskie 14000—14400, tr. 14100—14300, szwajcarskie 47500—48100, trans. 47750—48000, korony austr. 3'70—3'86. trans. 3'75, niemieckie 0'055—0'06, trans. 0'057—0'06.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (27 sierpnia). Berlin 0'00.01. Holandja 217'60, Nowy York 553, Londyn 25'20, Paryż 31'45, Medjolan 23'95, Praga 16'20, Budapeszt 0'03 1/8, Bukareszt 2'45, Belgrad 5'75, Sofja 5'05, Warszawa 0'00.24, Wiedeń 0'00.77'48, austr. korona stemplowana 0'00.78.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji

Szkło okienne sprzedaje, wykonuje wszelkie roboty szklarskie, jakoteż reperacje: S. Finkelstein, Kraków, Mikołajska 5. 1862 4 15

Sprzedam fortepian krzyżowy z metalową płytą, wiedeńskiej marki: Czapka und Sohne. Helena Słupnicka, Sanok. 1872 3 3

Rowery „Puch“ nowe, po zniżonych cenach, do sprzedania: Kraków, ul. Sławkowska 11. 1904 2 5

Kaflarskie roboty w każdej miejscowości, wykonuje siłami technicznie uzdolnionemi, Stanisław Mitera, majster kaflarski. Bochnia, Podedworze 1901 2 3

Kupuję garderobę męską, używaną. Zawiadomienie korespondentką lub ustnie. Schmaus, Kraków, Szeroka 22. 1865 4 10

PRZEJEZDNYM
poleca się
BUFET ŚNIADANKOWY
ZYGMUNTA NUZIKOWSKIEGO
14 SZEWSKA 14

Codziennie świeże wędliny wiejskie, sery krajowe i zagraniczne, śledzie, sardynki i t. d. 1713

Ciepłe i zimne przekąski. Wina, miód i wódki własnego wyrobu.

SKŁAD FUTER i SERDAKÓW ZAKOPIAŃSKICH
ORAZ
PRACOWNIA KUŚNIERSKA

Przyjmuje się wszelkie zamówienia z własnego, lub dostarczonego towaru — po cenach przystępnych.

STANISŁAW RACHTAN
Kraków, ul. Karmelicka L. 8.

Poszukuje się akademika, starszego, wytrawnego pedagoga do przerobienia IV. klasy gimnazjalnej z uczniem od dnia 1 września b. r. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Łobozew dwór, koło Ustrzyk Dolnych. 1897 3 4

Lokal magazynowy

w centrum miasta, składający się z dwóch ubikacyj, okratowany, z elektrycznem oświetleniem, do wynajęcia od dnia 1-go września b. r. Zgłoszenia pod „Magazyn“ do Administracji „Nowej Reformy“.

Kupuję złote, srebrne, oraz stare, nawet połamane sztuczne zęby. Płacę za ząb od 14—32.000 mkp. S. Landau, zegarmistrz. Kraków, ul. Sienna 17. 1498 7 7

Lekturę powieściową
broszury,
pisma krajowe i zagraniczne

poleca: 531

Polskie Tow. księgarni kolejowych „Ruch“
S. A. Kraków, Szczepańska 9. Tel. 366.

Wytwórnia rękawiczek skórkowych

TADEUSZ ŁUBAŃSKI

Nappa Duńskie
Glansowne

KRAKÓW
ul. Garncarska 7. Sprzedaż hurtowa.

1890

KOBIETY-POLKI!
Prenumerujcie „Bluszcz“
najstarszy tygodnik kobiecy w Polsce.

„Bluszcz“ będzie dla Was najmilszym gościem niedzielnym, niosącym ciekawe wieści z całego świata. Znajdziecie w nim dobrą powieść, liczne nowele i poezje. Da Wam najnowsze żurnale mód, wzory wszelkich robót kobiecych i niezawodne rady kosmetyczne, a młodej gospodyni praktyczne przepisy gospodarcze. 1877 3 3

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Krakowskie Przedmieście L. 2. Koło Polek. Konto P. K. O. Nr 3700.

ROK ZAŁOŻENIA 1917. ROK ZAŁOŻENIA 1917.

PRZEDSIĘBIORSTWO
DLA OŚWIETLANIA ELEKTRYCZNEGO
I PRZENOSZENIA SIŁY
CZESŁAW BANDURA
TARNÓW, PLAC KAZIMIERZA WIELKIEGO L. 1
pasaż Tertila — Telefon 95

podejmuje się wszelkich urządzeń, w zakres elektrotechniki wchodzących, z prądu silnego, jakoteż słabego, tak w miejscu, jakoteż i na prowincji. 659 2 2

Skład wszelkich materjałów elektrycznych i technicznych. Własne warsztaty reperacyjne motorów i dynamo-maszyn.

„ŻEGLUGA POLSKA“ S. A.
W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY L. 19.

Podwyższenie kapitału akcyjnego ze sumy mkp. 35,500.080·— na mkp. 60,497.080·— przez emisję nowych 178.550 sztuk akcyj po mkp. 140·— im. wart. (2 rata III. emisji).

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCJI.

Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Tow. „Żegluga Polska“ S. A. w Krakowie uchwaliło 25 lutego 1921 r. podwyższenie kapitału akcyjnego ze sumy mkp. 10,500.000·— na mkp. 60,500.300·—, przekazując Radzie nadzorczej określenie terminu oraz ustalenie szczegółowych warunków dla emisji tychże akcyj. Dotychczas emitowaną była na poczet tej podwyżki, na podstawie postanowienia ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 18 marca 1921 r., P. P. 1923/8 jako 1 rata 178.572 sztuk akcyj po mkp. 140·— im. wart.

Obecnie przystępuje Rada nadzorcza na podstawie postanowienia ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 5 sierpnia 1923 r., P. P. 716 z dniem 3 września b. r. do emisji 2 raty III. emisji i rozpisuje

subskrypcję

pod następującemi warunkami:

1) Przedmiotem emisji jest 178.550 sztuk akcyj imiennej wartości mkp. 140·—, z czego conajmniej 60% przypadnie na akcje imienne, reszta zaś na akcje na okaziciela. Z akcyj imiennych stanowić może najwyżej 10% akcje uprzywilejowane.

2) Dotychczasowym posiadaczom akcyj zwykłych (imiennych lub okazicielskich) I., II. i III. emisji 1 rata przysługuje prawo poboru 5 akcyj nowej na 10 akcyj dawniejszych emisyj.

3) Dotychczasowym posiadaczom akcyj uprzywilejowanych przysługuje prawo poboru na każde 10 akcyj uprzywilejowanych 15 nowych akcyj uprzywilejowanych i następnie 25 akcyj zwykłych imiennych lub okazicielskich.

4) Prawo poboru zgłoszonem i wykonanem być musi najpóźniej do dnia 3 października 1923 r. pod rygorem utraty tego prawa.

5) Akcjonarjusze, wykonujący prawo poboru, powinni przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcje celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.

6) Kurs emisyjny wynosi mkp. 700·— za akcję zwykłą (imienną lub okazicielską), mkp. 800·— zaś za akcję uprzywilejowaną.

7) Akcje zwykłe drukowane będą w zbiorowych odcinkach po 5, 10, 25, 50 i 100 akcyj, akcje zaś uprzywilejowane w odcinkach zbiorowych po 5, 25 i 50 sztuk. Do ceny emisyjnej doliczony zostanie koszt przygotowania akcyj łącznie z podatkiem emisyjnym i odsetkami od dnia 1 lipca 1923 r., a mianowicie:

Za odcinek na 5 akcyj mkp. 6.000·—. Za odcinek na 25 akcyj mkp. 8.000·—.
„ „ „ 10 „ „ 7.000·—. „ „ „ 50 „ „ 10.000·—.
Za odcinek na 100 akcyj mkp. 12.000·—.

8) Akcjonarjusze, życzący sobie skorzystać z przysługującego im prawa poboru, powinni w terminie do dnia 3 października 1923 r. uczynić odnośne zgłoszenie w Zarządzie Spółki w Krakowie, Rynek główny 19, w godzinach między 9—12, przedstawiając jednocześnie swoje dawne akcje do ostemplowania z dołączeniem przygotowanego w porządku arytmetycznym wykazu numerów akcyj wedle emisji wraz z deklaracją, w jakich odcinkach zbiorowych życzą sobie otrzymać nowe akcje i wpłacając jednocześnie całkowitą należność.

9) Akcjonarjusze, którzy w powyższym terminie praw swoich nie zgłoszą, tracą prawo poboru akcyj.

10) Zgłoszenia przyjmowane będą tylko na podstawie prawa poboru.

11) Akcje nowej emisji będą zrównane w prawach z akcjami poprzednich emisyj z chwilą wpisania podwyższenia kapitału akcyjnego do rejestru handlowego, uczestniczyć zaś będą w dywidendzie od dnia 1-go lipca 1923 r.

12) Zgłoszenia uskuteczniać można za przedłożeniem akcyj tylko w biurach Towarzystwa osobiście lub przez zastępcę, co także może być uskutecznionem przez banki, mające swe oddziały w Krakowie.

13) Świadectwa tymczasowe wydane będą również tylko w biurze „Żeglugi Polskiej“, a wymiana na oryginalne akcje nastąpi po skonfekcjonowaniu, o czem nastąpią oddzielne ogłoszenia. 1925

RADA NADZORCZA.

Pod zasiewy ozime oddaja
SKONCENTROWANE STASFURCKIE
SOLE POTASOWE

20/22%, 30/32%, 40/42% gospodarstwom rolnym nadzwyczajne usługi. — Dobre nawożenie potasem chroni oziminy od mrozów, podnosi ilość i jakość zbiorów. — Wolny przewóz. Cenniki i prospekty darmo i opłatnie. 1884 2 2

Zastępstwo:
Józef Karrach, Lwów, Kościuszki 18.

SERCOWO CHORZY I NERWOWI
UŻYWAJĄ
KWASO-WĘGLOWYCH
KĄPIELI
DRA W. SEDLITZKYEGO

ZAKŁ. PRZ. KAROL SZOPPER S. A.
BIELSKO, filja WARSZAWA
Do otrzymania w aptekach i droguerjach. 1831 9 9

CAZIMI
METAMORPHOZA
KREM — MYDŁO — PUDER
udelikatniają cerę, usuwają wszelkie jej wady.
Żądać wszędzie! 1859 3 4

ŁOPATY STALOWE
32 typ. i wielk. do 50 tonn tygodniowo,
PODKOWY: handlowe i wojskowe do 15.000 sztuk dziennie
OKUCIA BUDOWLANE
wyrabia masowo: 1790 9 12
„KRES“ S. A., BIAŁA (MAŁOPOLSKA).

FUTRA
WYKONUJE
ŻAKIETY ORAZ GALANTERJE
PRACOWNIA KUŚNIERSKA
STANISŁAWA
ZIEMBIŃSKIEGO
6 W KRAKOWIE KOPERNIKA 6
PO PRZYSTĘPNYCH CENACH.

1875

Centralne Biuro Zakupów
sprzeda stare obręcze wagonowe i parowozowe.
Szczegółowe ogłoszenie w „Monitorze“ Nr 183 z dnia 17 sierpnia 1923 r.

POWROŹNICZE
wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania, hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH
STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO
dawniej Kazimierz Wałkowiński
KRAKÓW - ZWIERZYNIEC — ULICA LELEWELA L. 11.

Uwaga: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego — a znajduję się jedynie pod powyższym adresem.

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 1000 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2 za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 500 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ulica Straszewskiego L. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141: godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów L. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od godziny 11—1.

Kina.

TEATR ŚWIETLNY
„REDUTA“
Kraków, ul. Lubicz 15. Tel. 4200.
Dziś:
Prześliczny rosyjski film:
BAJKA O MIŁOŚCI
Dwie serje razem.
Chór. Dwie orkiestry.

Zakłady fotograficzne.

W 5 minutach
wykonuje ulepszonym i najnowszym sposobem fotografje na legitymacje i paszporty, po nader niskiej cenie
Zakład fotograficzny „Erna“
Kraków, ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6.
Dla młodzieży szkolnej ceny zniżone.

Wózki.

Wózki dziecięce
własnego wyrobu, solidnie wykonane sprzedaje hurtownie i częściowo:
Ślusarnia W. Gołębiowskiego
Kraków, ul. św. Tomasza 17.

Składy fortepianów.

Rok założenia 1880.
FORTEPIANY PIANINA
pierwszorzędnych firm
nowe i używane
Z. RABA NAST.
Kraków, ul. św. Anny 3

Największy w Małopolsce
skład fortepianów Heleny Smolarskiej
ul. Szewska 9, I. p.
wyłączne zastępstwo firm światowej sławy
jak:
Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth

Zawsze na składzie instrumenta używane.
Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.

Telefon 4365 lub 1005.

Zakłady naukowe.

Prywatna uczelnia
przygotowuje do wszelkich egzaminów, poprawek i t. p. w lekcjach indywidualnych — pod bezpośredniem kierownictwem profesorów.
Opłaty najniższe.
Podania wnosić do kancelarji kursów „Matura“, ul. Grodzka 60.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe
przyjmuje
„RUCH“ S. A.
Kraków, ul. Szczepańska 9.
Telefon Nr 369.

Zakłady tapicerskie.

Zakład tapicerski
i magazyn mebli
M. BARDACH
Kraków, Florjańska l. 16.

Obuwie.

Stanisław Hachaj
ul. św. Tomasza l. 9.
Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.
Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

HUGO WEINMANN
Kraków, ul. Starowiślna 6
poleca w wielkim wyborze bieliznę męską i obuwie luksusowe.
Ceny umiarkowane.

OBUWIE
po bardzo przystępnych cenach poleca znana solidna firma:
GIZELA BRAND
Kraków, ul. Starowiślna l. 6.

Zakłady krawieckie.

Pracownia ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Żmudy
Kraków, ul. św. Tomasza 21.

Zakłady przemysłowe.

DRUKARNIA LITERACKA
w Krakowie
ul. Jagiellońska 10, tel. 401
przyjmuje
wszelkie roboty, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej.
Maszyny pospieszne i rotacyjne.

KAMIENICA
w Krakowie
w śródmieściu, dwupiętrowa, z dużem wolnem mieszkaniem (całe piętro)
do sprzedania.
Wiadomość:
„URSUS“ Ajencja handlowa, Kraków, ul. Sobieskiego 1.

Kto raz skosztował CZEKOLADY „FRANÇOIS“ znanej kijowskiej fabryki **F. GOŁOMBKA**
ten już nigdy innej nie kupi — bo cukry rosyjskie są pierwszemi w świecie.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 19. Rządca drukarni L. K. Górski.